

Sejm znów
obraduje
Zdażyć
przed Nowym
Rokiem

W poświęconej drodze o
szóstą wieczorem marszałek
Mikołaj Kozakiewicz otworzył
posiedzenie Sejmu — siedem-
nastę w kadencji rozpoczętej
w połowie br., ostatnie w
1989 r. Posiedzenie to — znów
kilkuinowe — zwołane zo-
stało w związku z pilnymi u-
stawami gospodarczymi, które
przedyskutowano w pier-
wszym czytaniu w Izbie w
tygodniu przedświątecznym i
rozpatrzone następnie w komi-
sji nadzwyczajnej.

Już na wstępie posiedzenia
marszałek Mikołaj Kozakie-
wicz zasygnalizował możli-
wość przeciwności się obrad
również na 30 grudnia (posie-
dzenie zwołane zostało na 3
dni — od środy do piątku).
Porządek dzienny (obejmują-
cy ważne ustawy gospodar-
cze) jest obszerny — tym
bardziej, że Sejm uzupełnił go
jeszcze o dwa punkty. Pier-
wszy — to sprawozdanie komi-
sji o poselskim projekcie no-
welizacji ustawy o obowią-
zkach i prawach posłów na
Sejm. Drugi — a ma on zna-
cznie większy ciężar gatu-
nkowy — to sprawozdanie ko-
misji ustawodawczej o po-
selskich projektach ustaw o
zmianie Konstytucji PRL. Ma
ono być rozpatrzone pod ko-
niec obecnego, kilkudniowe-
go posiedzenia.

Przy 12 wstrzymujących się
Izba znówelizowała ustawę
o obowiązkach i prawach po-
słów na Sejm. Poseł-sprawa-
dawca Bohdan Konecnyński
(OKP) zaznaczył, że chodzi o
ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 297 (11 900)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 28 XII 1989 r.

Wydanie 1, 2 Cena 200 zł

Okupiony krwią powrót do cywilizowanej Europy

♦ Rumuńska rewolucja trwa ♦ Demo ratyczne w or
w wieńniu ♦ Niedobitki Securitate wciąż mordują „zza węgla”

Agencja MTI doniosła z Bu-
karesztu, że noc z wtorku na
środe upłynęła w stolicy Ru-
munii stosunkowo spokojnie.
Jednakże o godzinie 4.30 gru-
pa terrorystów podjęła próbę

ataku na gmach rumuńskiej
telewizji. Po trwającej trzy-
dzieści minut wymianie ognia
armia w pełni zapanowała nad
sytuacją.

Rozeszły się informacje —
pisze agencja MTI — że wśród
procedur podziemnej siatki
Securitate doszło do roz-
bieżności. Według niepotwier-
dzonych jeszcze wiadomości,
poszczególne oddziały bezpie-
czeństwa jakoby chcą się pod-
dać, a inne zamierzają do
końca stawiać opór. Ukrywa-
ją się grupy bezpieczeństwa
podziemnej siatki Securitate
amunicji, oraz materiałowy wy-
buchowy, mogący wywołać
niepokój i zamieszanie.

Pierwsze próby tego były
już widoczne we wtorek.
Członkowie Securitate nocą
krajczy samochodami po uli-
cach Bukaresztu i powiewając
flagami narodowymi, nadawali
przez głośniki informacje, ja-
koby armia wystawiła powo-
stachow na niebezpieczeń-
stwo. Wywano do porzucenia
pracy. Akcje „efortystów”
wzbudziła zniechęcenie mie-
szkańców. W telewizji wielo-
krotnie występowali przed-
stawiciele wojska uspokaja-
jąc ludność, że armia jest po
stronie narodu. Te oświadcze-
nia rozładowały sytuację. W
środe rano większość miesz-
kańców Bukaresztu udała się
do pracy.

Jak oświadczył wczoraj
dziennikarzom w Bukaresztu
wiceprzewodniczący Rady
Frontu Ocalenia Narodowego,
a zarazem wiceprezident
Dimitrie Mazilu,
„Rumunia będzie krajem wol-
nym, nie komunistycznym, lecz
demokratycznym”.

„W kwitniu odbędzie się
wolne wybory, jakich nigdy
przedem nie mieliśmy i Ru-
munia stanie się wolna” —
stwierdził Mazilu. Bronił rów-
nież słuszności procedury, we-
dług której osądzono i straco-
wano.

Ciąg dalszy na str. 2



W darze Wolnej Rumunii

- ♦ Pierwsze transporty już w Bukareszcie
- ♦ Szeroki odzew w naszym regionie
- ♦ Lekarze gotowi do wyjazdu
- ♦ Potrzebna dalsza pomoc

Tak jest w całej Polsce —
tragiczne wydarzenia w Ru-
munii spowodowały natych-
miastowy odzew społeczeń-
stwa. Apelo o pomoc nie po-
został bez echa również w
naszym regionie. W punkcie
informacyjnym „GW” (tel.
232-41 w. 224) mieszkańcy
Białegostoku pytają nieustan-
nie, gdzie można składać
dary rzeczowe, które stacje
przyjmują krew, będącą naj-
potrzebniejszą pomocą dla
tysięcy rannych w walkach
na ulicach Bukaresztu, Cluj,
Brasov, Sibiu, Timisowry. Po-
dobnie jest w Suwałkach i
Łomży, gdzie wojewoda wy-
stosował specjalny apel do
mieszkańców.

Już w okresie świątecznym
w Województwie Północnym
Krwiodawstwa w Suwałkach
pobrano kilkanaście litrów
krwi. Krwiodawcy zgłaszali
się i zgłaszają również w in-
nych miastach województwa.

W Łomży w minioną sobotę,
jak poinformował lekarz dy-
żurny województwa — dr Cze-
sław Brodzicki, już od połud-
nia przed punktem krwiodaw-
stwa zebrał się tłum ludzi.
Wśród nich był senator Lech
Kozłowski. Pielęgniarki pracow-
y całą noc, a i tak nie za-
łatwiły wszystkich krwiodaw-
ców. Pierwsza partia, 18 li-
trów krwi jest już w Buka-
reszcie.

Wczoraj również nie zmnie-
szyla się liczba osób chcących
odać krew. Praktycznie przez
cały czas dzwonił telefon i
ustalane są terminy przyjęć.
Swoje wizyty w stacji zapo-
wiadają zarówno osoby pry-
watne, załogi zakładów pra-
cy jak i żołnierze. Dziś krew
oddawać będą m.in. funkcyj-
narciarze MO.

Łomżyńska Stacja Krwio-
dawstwa mieści się w budy-
niu szpitala przy ul. M. Skio-
dowskiej-Curie (tel. 29-35).
Krew pobierana jest w godz.
8-12. Można przedłużyć go-
dziny jej pracy, ale podsta-
wowym problemem jest brak
lodówek do przechowywania
tego najcenniejszego leku.

Z Białegostoku pierwsza
partia, 35 litrów krwi przeka-
zana została do Rumunii już
24 grudnia. Kolejne pojelniki,
zawierające 40 litrów tego

Ciąg dalszy na str. 2



Mimo naszych oczekiwań, nie
możemy wskazać na to, aby w
najbliższych dniach znów powró-
ciła do nas śnieżna zima. Wpraw-
dzie aura jest sympatyczniejsza
od deszczowej, w pierwszy dzień
Bożego Narodzenia, ale dzieci i
tak są smutne, bo mają wolne
dni, a nie mogą wyruszyć na
senki lub narty.

Na dzień białostocki synoptycy
przewidują w naszym regionie
zachmurzenie duże z dużymi
niebezpieczeństwami (temperatura
maksymalna od -6 do -4 st. C.
minimalna od -8 do -10 st. C.
kierunkiem południowo-wschodnim
wiatr będzie przeważnie słaby
wiatr.

Na jutro nie przewiduje się
istotniejszych zmian.
Dziś imieniny obchodzą: Teofila
i Godziszawa.



Pracownicy Międzynarodowego
Rodowego Czerwonego
Krzyża są coraz częściej
widoczni na ulicach Bu-
karesztu, gdzie zajmują
się m.in. koordynacją po-
mocy dla Rumunii napły-
wającej z wielu krajów
świata.

CAF—BTA — telefoni

Bale dobroczynne

Ze jedwab? Ze mini? Ze
plaskie obcasy? Nic podob-
nego, proszę państwa! Mod-
ny Polak 1990 powinien być,
po prostu, bogaty! Bogaty
w nowym stylu.

Dotychczas bowiem posiada-
nie większych pieniędzy bywa-
ło postrzegane (spekulanci? cink-
ciarz? panienka?). Toteż kole-
dyżurniści ostrzyli sobie
pióra opisując bankiety rodzi-
nych burżujów, którzy chłali
litrami koniak w mustardow-
kach, obnosili złote precjoza,
bawili się tłukac szkło oraz
przypadkowych przechodniów.
„Upaśli się na naszej krzywdzie” — krzyczeli w Dzien-
niku Telewizyjnym emeryci i
przodkowie, zaś uświadomieni
kommentatorzy uczynili z przy-
warci dyżurnych krwioplodów.
Bogactwo 1990 jest zupełnie
inne. Bystry, wykształcony,
bywały za granicą, umiejscy-
wiony w trudnej sytuacji, po-
stępują się sztućkami. Zy-

„Sajudis” podgląda OKP

Na zaproszenie Obywatel-
skiego Klubu Parlamentarnego
wczoraj przybyła do Warsza-
wy delegacja litewskiego ruchu
na rzecz przebudowy „Saju-
dis”.

Podczas pobytu w Warsza-
wie — powiedział dziennika-
rów PAP przewodniczący
„Sajudis” Vytautas Lands-
bergis — chcemy zapoznać się
z pracą polskiego parlamentu,
działalnością klubu parlamen-
tarnego. Prowadzimy także
rozmowy mogące stanowić ja-

kiś wstęp do przyszłych sto-
sunków między państwami —
między wolną Polską i wolną
Litwą. Do tego jeszcze „ka-
wał drogi”, ale krok w kie-
runku osobistego poznania się,
wymiany poglądów na podsta-
wowy problem może być do-
konany już dziś.

W środę, kilkunastobowa de-
legacja „Sajudis” przeprowa-
dzi rozmowy z posłami i se-
natorami Obywatelskiego Klubu
Parlamentarnego. (PAP)

malców z domów dziecka.
Byskawicznie rozchodzą się
bilety (50 tys. zł) na im-
prezę z Miss World, z której
dochód przeznaczono na cele
charytatywne. Ale wszystko
wskazuje na to, że prawdzi-
wym hitem towarzyskim w
1990 roku staną się bale do-

bie, tylko atmosfera się
zmienia. Wprawdzie minister
Kuroń zapewnił, że telewizja,
że to nie wstyd być biednym,
fakty dowodzą jednak, że tak
naprawdę bogaci ludzie prze-
stali się wstydzić swoich pie-
niędzy.

Oto właścicielka firmy poloni-
jki z Poznania ofiarowała
ileś tysięcy marek na apel ra-
dowej Trójki o pomoc dla

pacjentów Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w Zagórzu mogą
się wkrótce spodziewać wy-
budowania krytego basenu,
niezbędnego w rehabilitacji
dzieci metodą węgierskiego le-
karza A. Peto. Bal przyniósł
76 mln złotych i 90 tys. dola-
rów.

Ciąg dalszy na str. 2

W sprawie dyplomatycznych pan
Ryszard Kielek z wyjątkiem za-
prosił, imi — przyszli zacie-
nieni reklamą w gazecie. Przy-
jęło się organizować imprezy
dwa razy do roku, przed św.
Mikołajem i Dniem Dziecka. Po
każdym balu podopieczni (ze
szkół, domów dziecka) otrzy-
mywali przekazane przez go-
ści pieniądze, magnetowidy, ze-
stawy do odbioru telewizji
satelitarnej. Raz był to na-
wet koł ofiarowany przez
hiszpańskiego dyplomate mal-
com z ośrodka rehabilitacji w
Domu Dziecka w Michałinie.

Ale bal w Marriotele był
ponad wszystko.

Pacjenci Stolecznego Neuro-
psychiatrycznego Zespołu O-
pieki Zdrowotnej dla Dzieci
i Młodzieży w

PODATKI

Nie będzie tak źle...

Rozmowa z wiceministrem Finansów
— Jerzym NAPIÓRKOWSKIM

— Nowa ustawa o podatkach wywołuje reakcję nastawiającą. Najbardziej oburzone są dwie grupy producentów, które zgodnie z rozlicznymi deklaracjami rządu powinny obecnie czuć się uprzywilejowane: prywatni przedsiębiorcy krajowi i zagraniczni. Twierdzą, że uprzedmiotowienie ich w podatkach to nie jest dobro. Sektor prywatny zyskał na zrównaniu z sektorem państwowym, jeśli chodzi o podatek dochodowy, a stracił nieco w podatku od nieruchomości i w podatku od wywrotów. W wyniku wyrównania stawki. Wielki hałas jaki rozgłoszają podniesienie o wysokość karty podatkowej i przewidywany ośmiokrotny wzrost dotychczas płaconych kwot w tej formie opodatkowania tylko z pozoru uważa się za racjonalny. Przecież od pewnego czasu było to sumy czysto symboliczne, podczas gdy ceny dyktowane za usługi czy wyroby rosły w tempie równym inflacji. Jeśli teraz krawiec płaciłby podatek w wysokości ceny, którą żąda od klienta za uszyty garnitur, to to czyniłoby go z drapieżnika fiskalnego.

— Obawiam się jednak, że wszystkie koszty związane z nową regulacją podatków i tak zapłaci klient. Odbije się to bardzo szybko na cenie usług... Oczywiście istnieje takie niebezpieczeństwo. Niestety cały, nie tylko podatkowy, pakiet zmian w gospodarce spowodować musi przejściowy skok inflacji. W którymś momencie może się okazać, że istnieje granica podnoszenia cen. Granica popytu, która zahamuje dalszy ich wzrost.

— O ile zmiany w systemie podatkowym dla krajowych prywatnych wytwórców traktować można ambivalentnie, to metody tej nie da się zastosować w słońcu do kapitału zagranicznego. Oni re-

czywiście wiele tracą. Likwidacja ulg eksportowych powoduje, że rośnie bardzo podatek dochodowy, który do tej pory pomniejszany był o każdy procent eksportu. Inwestować też nie bardzo się opłaca, bo profity w postaci ulgi inwestycyjnej też nie będzie... Nie bardzo potrafisz zrozumieć, jak to się ma do deklarowanych przez rząd zachęt dla obcego kapitału.

— Większość zmian w warunkach podatkowych dla obcego kapitału pozostaje w ścisłym związku ze zmianą prawa dewizowego, ale również z tym, o czym już mówiłem, czyli unifikacją przepisów fiskalnych dla wszystkich podmiotów gospodarczych. Po nieważ budżetu nie stać na zubożenie się przez przydzielanie ulg, a chodzi tu o sumy niebagatelne (ponad 7 bilionów w skali przyszłego roku), trudno by robić w tej zasadzie wyjątki. Preferencje o ulgi eksportowe miały do nas zresztą również GATT. Rolę stimulatora eksportu przejmie teraz na siebie kurs walutowy. Pamiętać również należy, że do tej pory przedsiębiorstwa zagraniczne miały obowiązek odprowadzać państwu — po dalekim od realności kursie — części zarobionych de-

— Teraz będą musiały odprowadzać wszystkie! — Ale po realnym kursie, którego wysokość, mówi się, że nawet nadwartościowa — na pewno nie utrudni działania firmom zagranicznym. Jeśli zaś chodzi o ulgi inwestycyjne, to po konsultacjach pozostałoby jednak pewien ich zakres dla inwestycji szczególnie w tej chwili, z punktu widzenia interesów państwa pożądanymi. Ulgi i to znacznie przysługujące podmiotom ponoszącym wydatki na budowę oraz zakup i montaż maszyn i urządzeń służących ochronie środowiska (100 proc.), wydatki, związane z zakupem i montażem maszyn i urządzeń dla przetwórstwa rolno-spożywczego oraz służące działalności związanej z produkcją materiałów budowlanych i wyrobów na rzecz budownictwa mieszkaniowego, a także jeśli dotyczyłyby budowania osiągnięć naukowo-technicznych (w wysokości 50 proc. poniesionych wydatków). Pamiętać również trzeba, że w wyniku

przeszacowania majątku produkcyjnego i wzrostu stawek amortyzacyjnych — przedsiębiorstwa znacznie wcześniej odzyskiwały będą pieniądze włożone w inwestycje.

— A jednak pojawiły się szelczy w tym deklarowanym monopolie. Kilka szelczy, bo i relucy wywalczyli swoje... — Po konsultacjach ze specjalistami od rolnictwa, którzy zwracali nam uwagę, że wzrostowi podatkowi rolnego ogólnego — miało to być równoważące 5 zł z hektara — przeliczeniowego — towarzyście będzie wzrost innych obciążeń rolnictwa, postanowiliśmy określić podatek w wysokości 2,5 zł z ha przeliczeniowego rocznie. Aby nadążyć za inflacją będzie to podatek ustalany dwa razy w roku. W styczniu, wg średnich cen żyta w ostatnim kwartale roku poprzedniego i w lipcu według średnich cen II kwartału roku podatkowego.

— Wydaje się, że inwencja twórców organów fiskalnych nie ma granic. Przykładem jest chociażby wprowadzenie podatku obrotowego od artykułów sprzedawanych w tzw. ekspozycjach wewnątrz i z zagranicy obywateli.

— Towary takie, jak alkohol, kawa czy inne używki sprzedawane na naszym rynku obciążone są wysokim podatkiem obrotowym, jedynie wyłączenie dotyczyło eksportu wewnętrznego. Nie ma powodów, aby w dalszym ciągu taką enkawę utrzymywać. Tym bardziej, że już od połowy przyszłego roku towary te kupować będzie można i za dolary i za złotówki, a od 1991 tylko za złotówki. Jeśli chodzi o podatek od towarów sprzedawanych do Polski z zagranicy, to dotyczy on również tych towarów, które podlegają cłui. Jeśli ktoś przywiezie np. kawę w ilości nie podlegającej obowiązkowi oclenia — wtedy oczywiście nie dotyczy go również podatek obrotowy. Nie my pierwszy wprowadzamy tę formę podatku. Jest on powszechnie stosowany w wielu krajach.

— Czy będą to średnie stawki takie, jakie obowiązują również przy towarach sprzedawanych w kraju? Myślę o owych 15 proc... — Średnio około 31 proc.

Rozmawiała:
ALDONA ŁUKOMSKA

— Wysokość stawek ciągle jest jeszcze dyskusyjna.

— Najmniej mówi się dzisiaj o podatku wyrównawczym do plac. Czyżby tu nie się nie zmieniało?

— Generalnie na pewno zmieni się wysokość kwoty wolnej od opodatkowania. W tym roku wynosiła ona ok. 3,7 mln zł rocznie, w przyszłym szacujemy ją na odpowiednio wyższym poziomie i liczymy się z faktem, że obowiązujący podatek w wysokości 20 zł, znacznie więcej niż dotychczas osób. Zamierzamy także, zgodnie z ogólną zasadą obowiązującą w gospodarce, zmniejszyć progresję tego podatku. Górna granica progresji do tej pory wynosiła 75 proc., teraz ogólnie obciążenie dochodu nie będzie mogło przekroczyć 40 proc.

— Jakże są zmiany w podatku od nieruchomości?

— Zmieniają się przede wszystkim stawki podatku dla przedsiębiorstw. Za metr powierzchni użytkowej budynków przeznaczonych do działalności gospodarczej placiby będą (wszystkie sektory) tak samo 8 tys. złotych rocznie. Za grunty natomiast zajęte pod działalność gospodarczą — 230 złotych za metr kw.

— Jeśli chodzi o ludność — dużych zmian nie ma. Za metr działki rekreacyjnej opodatkowane będzie stawka podobna do stawki dla przedsiębiorstw, natomiast za pozostałe działki 10 zł za metr kwadratowy. Podatek od budynków mieszkalnych kształtuje się w wysokości 0,05 wartości ubezpieczenia — rocznie.

— Czy próbujemy wstępnie obliczyć jak w przyszłym roku wyglądać będą obciążenia podatkowe przedsiębiorstw. Czy nie okaże się na przykład po pół roku, że jest to zbyt wysokie, że trzeba będzie je zmniejszyć?

— Były przeprowadzane tego typu gry symulacyjne, jeśli chodzi o podatek dochodowy, czyli ten którego wysokość przedsiębiorstwa są najbardziej zainteresowane. Wyszło, że przeciętnie dochód przedsiębiorstw obciążony będzie tym podatkiem w granicach 33 proc.

— Ile wynosi podatek dochodowy w tym roku?

— Średnio około 31 proc. Rozmawiała:
ALDONA ŁUKOMSKA

Toruńska Pracownia Konserwacji Witraży jest jedyną tego typu specjalistyczną placówką w kraju. Z jej usług korzystali największe polskie muzea i kościoły. Tu poddawano konserwacji jedne z najcenniejszych witraży romańskich, które zachowały się w Polsce (znajdują się w Adamopolu).

Ślad pochodzą także nowe witraże, które trafiają do zabytkowych obiektów, np. do Zamku w Malborku. Zatrudnieni są w niej znakomici fachowcy — w swojej pracy wykorzystują wiele własnych recept i sposobów rekonstrukcji szkła, jego barwienia i malowania. Moda na witraże trwa — pracownia w Toruniu ma wiele zamówień na ich wykonanie dla obiektów zabytkowych i współczesnych.

NA ZDJĘCIU: kierownik Pracowni Władysław KOZIOŁ projektuje witraże dla sklepu „Mody Polskiej”.

CAF — W. Szabalski

W mieszkaniówce poziom parteru

Od lat koniec roku oznaczał na budowach duże tempo robót. Inwestorom, wykonawcom, władzom województwa zależało na tym, by przekazać do użytku jak najwięcej mieszkań. Każdy był rozliczany z wykonania zaplanowanych zadań. W tym roku pojawiło się niespotykane dotąd zjawisko. — Nowego ministra — stwierdzają niektórzy — zdaje się nie interesować, ilu rodzinom wręczy się klucze do mieszkań w budownictwie społecznym. Również tempo robót w ostatnim kwartale jest wyraźnie niższe, niż obserwowane w latach poprzednich. Na niektórych placach budów prace wręcz zamierają. Tak stało się np. w Gołdapi, gdzie zrezygnowano z dalszego (w tym roku) wznoszenia komunalnego bloku przeznaczanego dla 85 rodzin. Zabrakło na ten cel pieniędzy. Z tej samej przyczyny w woj. suwalskim utknęły w martwym punkcie roboty przy budowie niedojętego pęgerowskiego domu.

Na tym samym terenie w ciągu jedenastu miesięcy wykonano niespełna 1600 metrów, czyli mniej, niż półwie-

zaplanowanych w całym roku. Takiego krachu w tej dziedzinie jeszcze w Suwałkach nie było. Optymści szacują, że do końca roku może uda się przekazać 2,5 tys. mieszkań na planowanych 3200.

W Białostockim w ciągu 11 miesięcy wzniesiono prawie 2 tys. lokali. Jeśli chodzi o procent realizacji tegorocznych planów, plasowało to województwo na 5 pozycji krajowej listy. Czy ma to być powód do zadowolenia? Bynajmniej. Przewiduje się, że zabraknie 400 lokali do „zamknięcia” planu.

Największymi realistami zdaje się być inwestorzy z woj. łomżyńskiego. Zaplanowali, że przekazać w tym roku klucze do nowych „M” dla tysięcy sta rodzin. Przewidują, że wobec tysięcy klientów wywiążą się ze swoich zobowiązań.

W drugiej połowie br. zarysowały się w budownictwie problemy, jakie będą bezspornie niekiedy, czy raczej rozkładają, tę sferę w następnym roku. Pojawia się się największa a dotychczasowa w woj. łomżyńskiego. Zaplanowali, że przekazać w tym roku klucze do nowych „M” dla tysięcy sta rodzin. Przewidują, że wobec tysięcy klientów wywiążą się ze swoich zobowiązań.

W drugiej połowie br. zarysowały się w budownictwie problemy, jakie będą bezspornie niekiedy, czy raczej rozkładają, tę sferę w następnym roku. Pojawia się się największa a dotychczasowa w woj. łomżyńskiego. Zaplanowali, że przekazać w tym roku klucze do nowych „M” dla tysięcy sta rodzin. Przewidują, że wobec tysięcy klientów wywiążą się ze swoich zobowiązań.

Białostockim Kombinate Budowlany obserwowano w tym roku wzmożony odpyły robotników. Odchodziło do firm prywatnych budowlanych na kolejny rok. — Długość nie jest wiadoma. Może wynosić 630 lokali — zastanawiają się gospodarze woj. łomżyńskiego.

Jestem przygotowany jeśli chodzi o teren i dokumentację — stwierdza wiceprezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Zenon Babicki. Niestety, wciąż nie wiadomo, co pozostaje kwestia finansowania rozpoczętych obiektów.

Dziś wszyscy zadają podstawowe pytanie: jaka będzie wielkość i cena budowlanego kredytu? Są propozycje, by jego oprocentowanie było 10 proc. Co to oznaczałoby tak gwałtowny skok z 3 czy 6 proc. odsetek pobieranych od kredytów na zaspokajanie mieszkaniowych potrzeb do tej pory?

Zupełny krach w budownictwie mieszkaniowym przeżyli niektórzy spółdzielcy. Kogo będzie stać — pytają — na mieszkaniu wzniesione za tak drogi kredyt?

Dodajmy do tego: jeszcze droższe na rynku materiałów budowlanych. Cena jednego wielkopłyty elementu dochodzi już do 1,5 mln złotych i będzie rosła. Jak w tych warunkach pomyśleć o perspektywice przyznawania?

A. RADZIKIEWICZ

Listy do redakcji

Dla kogo amnestia?

Sprawa, o której chcę napisać, bulwersuje od dłuższego czasu społeczeństwo suwalskie i chyba całego kraju. Chodzi o więźniów odbywających kary pozbawienia wolności, a szczególnie recydywistów. Nie wiem, czym kierują się posłowie i senatorowie, obdarzając ich takim zaufaniem. Przecież ich wielokrotnie już wracali do więzień z coraz surowszymi wyrokami. Czy ktoś im w tym pomagał? Chyba nie! To oni sami nigdy nie chcieli korzystać z dobrodziejstwa wolności. Najczęściej już po kilku dniach, a nieraz i godzinach popędzali nowe przestępstwo, coraz lepiej obmyślane i „doskonalone”.

Rozmawiałem i ciągle rozmawiam na ten temat z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi i nigdy nie spotkałem się z litością dla recydywistów; nikt nie wyraził poparcia dla projektu objęcia ich amnestią. Wręcz przeciwnie — każdy twierdzi (ja też), że wyroki są za niskie i łagodne. Zaś zniesienie kary śmierci — jest wprost obraźliwe. Fala przestępstw, która zalewa kraj, są już apokaliptycznymi naszymi czasami. Nawet w zakładach karnych nie ma spokoju.

Rozumiem i dopuszczam protesty więźniów, ale tylko wówczas, gdy jest to uzasadnione i przeprowadzone w odpowiedniej formie. Ostatnie wyroki, które tak mocno zelektryzowały kraj, nie powinny być pozbawione. Litość czasem jest złym doradcą. Kodeks karny trzeba znosić, a nie pod podwyższonym kątem. Parlament zaś musi liczyć się z wolą większości narodu.

ROBERT M. Suwałki

Potrzebne sito

Obecny ZBoWiD warto byłoby przedzielić przez gestę sito. Wtedy pozostałoby w nim ci, którzy naprawdę swoją krwią przypieczętowali wolność naszej Ojczyzny. Z gorącą trzeba powiedzieć, że tyłu mamy samowolnych bojowników — a więc tych, którzy „uczestniczyli” w kampanii wrześniowej i na innych frontach II wojny światowej. W istocie wielu z nich nawet cegła — za przeprośnięciem! — na tyłek nie spada.

Oczywiście, do ZBoWiD należy wielu bardzo uczciwych, szlachetnych obywateli — prawdziwych bohaterów. I chwala im za to!

Wróć jednak do fałszywych bohaterów, firmujących się ZBoWiD-em. W czasie okupacji radzieckiej w latach 1939-41 ci tzw. deputowani męczili nasz naród jak mogli, a w czasie kolejnej okupacji (hitlerowskiej) szedli jak myśz pod miotłą, a niektórzy byli nawet kolaborantami władz niemieckich. Po wojnie wstąpili do partii i byli wiernymi sługami nowej władzy. U wielu od krzyży i innych odznaczeń uginają się piersi, m.in. za służbę w KBW za zwalczanie band, choć bandytów nie widzieli na oczy.

Jeszcze raz powtarzam — nie deprecjonuję całego ZBoWiD, tylko tę jego część, która ma niechlubną przeszłość. I tę białą plamę trzeba oświecić.

MIKOŁAJ PANFIŁUK
Dubieże Cerkiewne

Przyjaźń!

W 1969 r. kierownictwo białostockiego Technikum Mechanicznego nawiązało współpracę ze swoją niemiecką szkołą w Sechausen w NRD. Nastąpiła obustronna wymiana ochotniczych hufców pracy. Młodzież niemiecka pracowała m.in. w Nadleśnictwie koło Augustowa, uczniowie z Technikum Mechanicznego — zajęli się melioracją terenów i budową domów dla mieszkańców Sechausen. Dla upamiętnienia 30 rocznicy powstania NRD nadano jednej z ulic tego miasteczka nazwę — Białostocka (Bialystockiej strasse). Dokonał tego przy tym fanfar i werbli, przedstawiciel władz miejskich Białegostoku. Fakt ten obszernie opisywała w „Gazecie” oraz prasa NRD. M.in. wiele powiedziano o wielkiej przyjaźni niemiecko-polskiej w dzienniku partyjnym Magdeburga „Volksstimme”.

Oczywiście, nie z tego w tym by nie było, gdyby nie historia. Otóż w czasie wojny w tym mieście Sechausen jego obywateli było bardzo nieprzychylnie usposobionych do Polaków. Traktowali ich jak niewolników, zmuszając do morderczej pracy. Jeszcze dziś w miejscowości Jeggel (8 km od Sechausen) stoi budynek-chlewnia, która naszym rodakom służyła jako „szubie”, czyli pomieszczenie do nocnego wypożyczu po całonocnej pracy.

Nie chcę jędrzyć wrogości między oboma narodami, ale będąc często w Sechausen, widziałem — z jaką pogardą i nienawiścią odnosili się do nas młodzi Niemcy. Na ironię więc zakrawały słowa w „Gazecie Współczesnej”, kiedy podkreślano przyjaźń polsko-niemiecką. Zresztą ostatnie tygodnie dowodzą — ile warta jest ta przyjaźń...

JERZY GÓRSKI
Białystok

Niszczy zabytek

Obawiam się, że sprawa, która mnie nurtuje, nie interesuje innych, zwłaszcza ludzi kompetentnych.

Otóż w Różanymstoku, obok słynnej Bazyliki pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, znajduje się niewielka kapliczka. Niedawno pokryto ją dachówką. To się chwali. Ale wystarczy zajrzeć do jej środka, aby ten optymizm prysł. Przecież to, co tam się dzieje, uraga wszelkiej przyzwoitości. Nie będę opisywała tego balaganu. Uważam, iż trzeba zająć się gruntownym remontem obiektu. Ze źródeł nieoficjalnych wiem, iż należy on do Technikum, które znajduje się naprzeciwko. Czyżby nikt nie zdawał sobie sprawy, że zabytek ten może ulec dewastacji od wezwania?

Kochani, może ktoś w redakcji zainteresuje się tą sprawą, będzie nieżył materiał na fotoreportaż. To doprawdy przykre, że w tak oczywistej kwestii trzeba uciekać się do pomocy do prasy.

ZOFIA B. Różanystok

Co pozostało z „celiny”?

Miasto chleba

Pokolenie ZMP-owskie z pewnością pamięta głośnie w latach pięćdziesiątych akcję „celina”, czyli zagospodarowywanie terenów zdanych dla rolnictwa na Syberii i w Kazachstanie. Mało — pamięta. Byli nawet tacy, którzy w odpowiedzi na komсомольski zaciąg wyjeżdżali do pracy w stepie i to jeszcze w latach sześćdziesiątych. Przeczytałem sobie „na świeżo” wspomnienie z takiego wakacyjnego pobytu grupy polskich studentów.

W marcu 1954 roku Komitet Centralny KPZR podjął uchwałę o wzroście produkcji zboża w ZSRR, zagospodarowaniu ugorów i calizn. Siegnęłam do wydawnictwa, przeprowadzonego w latach sześćdziesiątych ze słynnym profesorem Barajewem, dyrektorem Instytutu Rolniczego w Szortandach, w Kazachstanie. Otóż akademik Barajew (daż już nieżyjący) stwierdził, iż Związkiwi Radzieckiemu groził wówczas po prostu brak chleba i jedynym wyjściem było obsadzenie zbóżem nowych pól na ogromnych stepowych przestrzeniach.

Nie mogli jednak powiedzieć, że próbowano to już zrobić wcześniej, przymuszając koczowniczych Kazachów do osiadłego trybu życia, w trakcie czego wielu z nich zginęło z głodu, a potem wysiedlano do Kazachstanu setki tysięcy Polaków, Ukraińców, Niemców z Półwyspu i inne narodowości. Niewolnica praca i katorżnicze warunki nie mogły sprzyjać uzyskaniu większych rezultatów, zresztą po zakończeniu wojny, kto tylko mógł, uciekał stąd w rodzinne strony.

W pięćdziesiątych latach „oswajanie celiny” podniesiono więc do rangi bohaterstwa czasów pokoju, ogłaszano komсомольskie zaciągi, o „celinnych” śpiewano pieśni, stawiano im pomniki, pisano o nich książki, wyświetlano filmy. Na wschód i na południe ruszały więc rzese młodziżki, jednych ciekawa roman-tyczna przygoda, innych patriotyzm, a jeszcze innych — pieniądze.

Stolica Celinnego Kraju w Kazachstanie stał się niewielki Akmolinsk. Skorzystał z wielkiej szansy i przekształcił w duże miasto, przemianowane zresztą na Celinograd. Bardzo lubił je Chruszczow i często tu przyjeżdżał. Ale step został ujarzmiony, zlikwidowano podział Kazachstanu na

kraje, Celinograd spadł do roli zwykłego obwodowego miasta (nastąpiło to, gdy Chruszczow odszedł). Co pozostało z lat jego świetności, zastanawiałam się leżąc do tego, od niedawna odwiedzanego przez turystów, odległego miejsca na mapie.

Na placu przed dworcem kolejowym stoi stary parowóz, ale pięknie, na kolorowo odmalowany. Napis na marmurowej tablicy głosi: „5 marca 1954 roku na apel KPZR przyjechała tutaj pierwsza grupa zaciągu Leninowskiego Komсомолu — zdobywców celiny”. W kilku souchach — u wjazdu do Celinogradu stoją na cokółkach, jak pomniki, zakonserwowane traktory DT-54. W ciągu dwóch pierwszych lat zaorywania stepu sprowadzono ich tutaj ponad czterdzieści tysięcy.

Reszta to wszystko budowle ostatniej chwili. Dużo ładnych hoteli, cztery wyższe uczelnie, osiedla mieszkaniowe. O tym, że jest to miasto na stepie, przypomina najbardziej rośliność, krzewy i drzewa nie ogrodowe, ale takie jak w podmiejskich laskach: brzoški, osiki, świerki i sosny.

W latach od trzydziestych do pięćdziesiątych, przysypany podobnie jak w całym Kazachstanie, znajdowało się wielu zesłańców, wiele łagrow. Czy można się tym dowiedzieć w Celinogradzie? Odkrywanie tych „białych plam” zaczęło się w zaskakującym, drewnianym domu, otworzonego muzeum, poświęconego Siergiejowi Seifulinowi, rewolucjonście, poecie, publicyście i pedagogowi, represjonowanemu i rozstrzelanemu w roku 1939, rehabilitowanemu po 20 latach, ale informację o tym w Kazachstanie opublikowano znacznie później. Zbiórka są materiałów o lagrow dla „wrogów ludu”, więźniów zamordowanych, którzy znajdowali się pod miastem. Mówi mi nawet o spotkaniu Kobiety, które przeżyła. Ale o Polakach w Akmolinsku, domu dziecka i szkole, które tu się mieściły w czasie wojny, niczego nie można się dowiedzieć.

ANIELA ŁABANOW

budowy i wykończenia użyto 50 rodzajów minerałów, występujących w tym regionie. Ponieważ niegrycznie jest dyskusować o czynjach gwałtu, warto tylko polecić bardzo ciekawy obrazek kazachskiego ślubu, odbywanego w jurcie, na baraniej skórce.

W latach od trzydziestych do pięćdziesiątych, przysypany podobnie jak w całym Kazachstanie, znajdowało się wielu zesłańców, wiele łagrow. Czy można się tym dowiedzieć w Celinogradzie? Odkrywanie tych „białych plam” zaczęło się w zaskakującym, drewnianym domu, otworzonego muzeum, poświęconego Siergiejowi Seifulinowi, rewolucjonście, poecie, publicyście i pedagogowi, represjonowanemu i rozstrzelanemu w roku 1939, rehabilitowanemu po 20 latach, ale informację o tym w Kazachstanie opublikowano znacznie później. Zbiórka są materiałów o lagrow dla „wrogów ludu”, więźniów zamordowanych, którzy znajdowali się pod miastem. Mówi mi nawet o spotkaniu Kobiety, które przeżyła. Ale o Polakach w Akmolinsku, domu dziecka i szkole, które tu się mieściły w czasie wojny, niczego nie można się dowiedzieć.

ANIELA ŁABANOW

— piosenkarzem

Jean-Pierre Francois był piłkarzem zawodowego klubu Saint-Etienne. Zrezygnował z kariery futbolowej, zmieniając piłkę na mikrofon: został piosenkarzem! I nie żartuje: jego piosenka „Je te survi-vrai” („Ja cię przeżyję”) upla-sowała się w czółowku Top-50! Francois nakręcił i nagrał już jeden video-clip i przygotowuje nową płytę. Ma 24 lata i nazywano go „młodym księciem francuskiego show-businesu”. (PRESSPOL)

PIŁKARZ

— piosenkarzem

Pod koniec kwietnia tego roku, z inicjatywą Ośrodka Badań Naukowych oraz naukowców z woj. łomżyńskiego, Sarnaki, Piaterów i Korczew) powołano Stowarzyszenie Rozwoju Podlasia Nadbużańskiego. Celem jednego wielkopłyty elementu dochodzi już do 1,5 mln złotych i będzie rosła. Jak w tych warunkach pomyśleć o perspektywice przyznawania?

Pod koniec kwietnia pisa-lam, że najtrudniejsze będzie praktyczne działanie w obro-nie interesów mieszkańców ziem nadbużańskich. Stowa-

rzyszenie jest otwarte dla wszystkich, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Obiektem jego zainteresowania są tereny jedne z najbardziej zaniechanych w Polsce, o strukturze typowo rolniczej i postępującym wyłudnianiu się. Naukowcy od dawna do-strzegali ogromną wartość społeczno-gospodarczą tych ziem — możliwość produkcji zdrowej żywności, znakomite walory turystyczne i kultu-rowe, nie wykorzystane bogactwa naturalne i przede wszystkim ludzie, pragnący zrobić coś pożytecznego dla swojego miasteczka i wsi. Chodzi o to, aby Bug w końcu ich połączył, a nie jak dotych-czas dzielił, bo np. na lewy brzeg rzeki można dostać się tylko promem.

Najważniejszymi zadaniami Stowarzyszenia jest więc zahamowa-nie wyłudniania piasa przyzra-

nicznego, zanieczyszczania Bugu po polskiej i radzieckiej stronie, ratowanie oryginalnej architektury Pobjura, wydobycie i zagospodarowanie lokalnych bogactw, wspieranie indywidualnych gospodarstw rolnych oraz zadbanie o socjalną infrastrukturę wsi i miast. Planuje się m.in. wydanie kolorowego rocznika o Podlasiu Nadbużańskim, nakręcenie filmu o tutejszym życiu i przyrodzie, zwrócenie się do szkół wycieczek o podjęcie badań i prac nauko-wych związanych z historią, architekturą i gospodarką tych ziem.

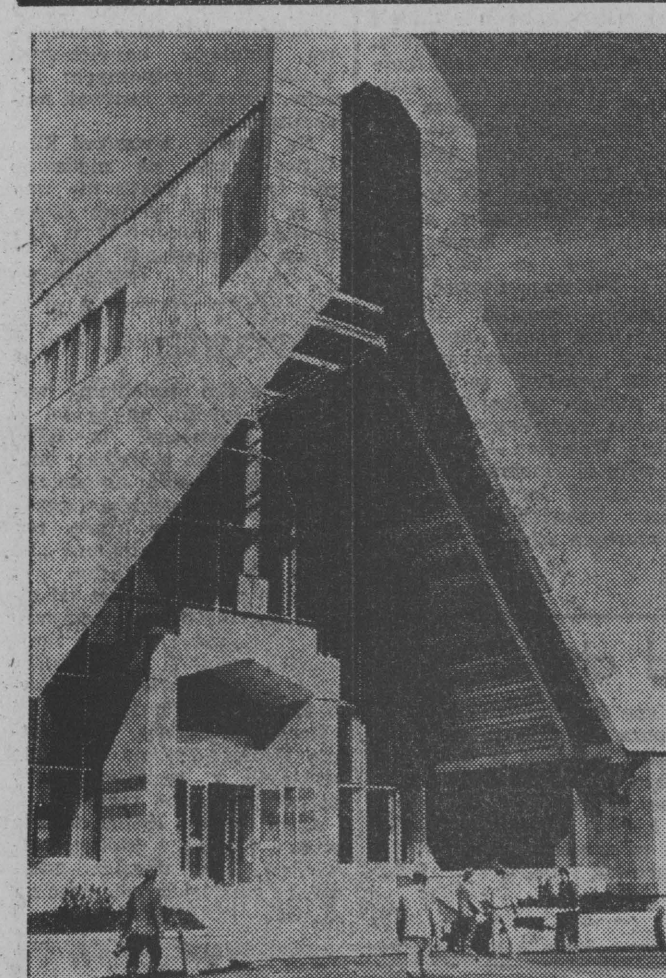
Dobre chęci muszą być poparte funduszami. Postanowiono wia-czyć się w inicjatywę ponadlokalną. Zdecydowano wystąpić do wojewódzkiego sejmiku i białostockiego z wnioskiem o zaproszenie do wietania w życie idei „Zielonych Płuc Polski”, zwrócić się do Lecha Wałęsy i premiera Tadeusza Mazowieckiego o wsparcie planu zagospodarowa-nia naturalnych zasobów doliny Bugu oraz do różnych fundacji o wsparcie na rzecz ochrony tu-tejszego środowiska.

Znając krajowe realia, nadbużańscy społecznicy muszą liczyć o wsparcie na rzecz ochrony tu-tejszego środowiska. Oby tylko powiedziało się, bo pora naczęć się gospodarować we własnym domu. (BAN)

NIECH BUG POŁĄCZY

Pod koniec kwietnia tego roku, z inicjatywą Ośrodka Badań Naukowych oraz naukowców z woj. łomżyńskiego, Sarnaki, Piaterów i Korczew) powołano Stowarzyszenie Rozwoju Podlasia Nadbużańskiego. Celem jednego wielkopłyty elementu dochodzi już do 1,5 mln złotych i będzie rosła. Jak w tych warunkach pomyśleć o perspektywice przyznawania?

Pod koniec kwietnia pisa-lam, że najtrudniejsze będzie praktyczne działanie w obro-nie interesów mieszkańców ziem nadbużańskich. Stowa-



Jedna z północnych stacji kolei transsyberyjskiej BAM „Chara” została oddana do użytku.

NA ZDJĘCIU: ciekawe rozwiązanie architektoniczne głównego wejścia.

CAF-TASS

Dwanaście gabinetów

Ryn otrzymał nową przychodnię

Mieszkania czekają na lekarzy

Od kilku dni czynna jest w Rylinie nowa przychodnia rejonowa. Przekazanie jej do użytku zmieniło zdecydowanie sytuację w opiece zdrowotnej w mieście i okolicy. Dotychczas stary, niefunkcjonalny obiekt nie spełniał już swojej roli. Po gruntownym remoncie będzie można ułożyć tam 12 izb porodową i trzy mieszkania dla służby zdrowia. Nowa przychodnia, wybudowana w ciągu dwu lat przez znane z dobrego wykonawstwa Główny Przedsiębiorstwo Budowlane, mieści dwanaście gabinetów m.in.

stomatologicznych, pediatrycznych, zabiegowych, internistycznych, poradni „K”. Wykorzystano w nich stare wyposażenie uzupełniając nowoczesnymi urządzeniami i sprzętem medycznym.

Nie wszystko jednakże przebiega bez problemów. Podobnie jak w większości placówek służby zdrowia w woj. suwalskim odczuwa się brak kadry. W Rylinie potrzebną są — i to od zaraz — dwaj stomatolodzy i pediatra. Naczelnik miasta zarezerwował dla nich dwa komfortowe miesz-

kania. (ZWM)

MOTORYZACJA

Auto... może za rok

Rok temu, w grudniu 1988 roku, wszystko wskazywało na to, że pod choinkę dostanie się nowy samochód. Warszawa FSO wygłosiła, że w tym roku ma być produkowana wersja FSO. W przeddzień podpisania umowy minister Wileczek przekreślił wszystko, decydując, że zamiast auta średniolitrażowego w FSO produkowane będzie malolitrażowe, oznaczone kryptonimem X 1/79. (Taki, jakiego ma być produkowane w Bielsku Białym i w Tychach). Miał rok, Mieczysław Wileczek nie jest już ministrem, jego koncepcja została przez FSO odrzucona, jesteśmy w tym samym punkcie. Perspektywy na rok przyszły wyglądają blado. FSO prowadzi rozmowy z kilkoma partnerami naraz. Obok Fiata i Daihatsu pojawiły się na horyzoncie: Volkswagen, Peugeot, Ford, Woli — jak na dobrych handlowców przystało — nie zraził się ani zerwaniem parafowanej już umowy, ani pojawieniem się w FSO kilku nowych potencjalnych partnerów. Usmiechając się i twierdząc, że są nadal gotowi do negocjacji. Ale jednocześnie robią swoje. Np. niedawno podpisali ze Związkiem Radzieckim umowę joint ventures na wspólną produkcję samochodu średniolitrażowego (tego samego, na który mieliśmy już podpisaną umowę). Czy zaproponują FSO jakiś lepszy model — na przykład Fiata Tipo? Bardzo wątpliwe. Jest to bardzo udany model, zyskał miano samochodu 1989 i fabryka nie ma żadnego interesu pozbawiać się tak udanego auta, na dodatek tak niepoważnym partnerowi jak FSO.

Dyrektor FSO kilka tygodni temu obiecywał, że negocjacje zakończone zostaną do końca 1989 roku, a po wyborze partnera i modelu już w przyszłym roku ruszy montaż nowego auta. Problem jednak w tym, że strona polska ma niewielkie możliwości wyboru. Sprawa sprowadza się bowiem do tego, kto zdecyduje się udzielić FSO wysokiego kredytu — na dodatek gwarantowanego przez państwo. Gdyby FSO miała w banku górę „zielenych”, mogłaby wybierać w ofertach jak w ulegalkach. Po nieważ dewiz nie ma, musi wybierać między swoimi aspiracjami, a tym co zapropoziują zachodni partnerzy.

Nawet jeśli dyrektor FSO dotrzyma słowa i wybierze partnera jeszcze w 1989 roku, to jest mało prawdopodobne, aby na Żeraniu powstały pierwsze egzemplarze nowego auta już w roku przyszłym. Park maszynowy FSO jest wręcz archaiczny, jego zuży-

cie wynosi kilkadziesiąt procent. Uruchomienie produkcji nowego auta wiąże się z wymianą znacznej części maszyn i urządzeń. Chyba, że w FSO zmontują kilka czy kilkanaście egzemplarzy nowego auta z elementów dostarczonych przez licencjodawcę. Ale wówczas nie będzie można mówić o produkcji, a tylko o montażu jakiejś serii próbnej.

Nieco lepiej wygląda sprawa uruchomienia produkcji nowego samochodu malolitrażowego, mającego zastąpić wysłużonego już malucha. Przygotowania w FSO trwają już od 1987 roku. Wprawdzie kontrola przeprowadzona jesienią przez NIK stwierdziła pewne opóźnienia w robotach budowlanych w 16 obiektach FSM wnoszonych na potrzeby produkcji lksa, jednakże nie zagraża to terminowi uruchomienia montażu nowego auta — przewidzianego na 1991 rok. Tak więc w przyszłym roku co najwyżej poznamy szczegóły techniczne nowego auta, zobaczymy wreszcie jaki kształt ma naprawdę jego karoseria, kupię lksa jednak nie będzie można. Pozostanie wysłużony maluch i jego zmodernizowana wersja — bis.

ROMAN DĘBECKI

Neutrony w roli policjantów

Francuskie stowarzyszenie badań nuklearnych (SODERN) doprowadziło do budowy atomowego neutronowego wykrywacza ładunków wybuchowych. Automat o nazwie „Eden” jest podobno bezbłędny i może przeżyć 1200 sztuk bagażu na godzinę. Pomyślano go jako swojego rodzaju policjanta w służbie lotnisk i dworców kolejowych zagrożonych terroryzmem. Ważne jest, że nowe urządzenie jest bezpieczne, nie psuje kontrolowanej żywności, nie niszczy też np. filmów i kasety z nagraniami. Od przyszłego roku będzie funkcjonować na lotnisku Orly. (M.S.)

„Mister Desire”

W 24 lata po swoich największych przebojach, najwykatalizowały go na szczyt piosenkarskiej powodzi. 47-letni dzisiaj Tom Jones znów występuje. Jego dynamiczno-erotyczny sposób podawania piosenek, rozkołysane biodra, intymny głos od krzyku do namiętnego szepotu — może dzisiaj zdawać się... parodią samego siebie, ale nadal znajduje powodzenie.

Oto, co napisał pewien amerykański recenzent: „Celebrujcie i parodiujcie swój męski sex appeal — i pozostaje ciagle Mister Desire. Uważajcie, panowie, na swoje żony i córki, a może nawet również na matki!”

„Pan Pożądanie” nagrał nowy album pt. „Move closer”. Ukazał się również jego nowy singiel: „Kiss”. (PRESSPOL)

„Felix” Noiret

Europejski odpowiednik Oscara — nagroda Felix — przyznawana w kategorii najlepszych wykonawców francuskiemu aktorowi Philippe'owi Noiret. Ma 58 lat i 33 sezony kariery za sobą. Od 30 lat jest żonaty z jedną i tą samą kobietą: aktorką Monique Chaumette.

— To ogromna rzadkość w naszym zawodzie, żeby tak długo być razem! Uwaga, że są dwie rozdzielne alfabety: Bon i Tuem i uganianie się za tysiącami kobiet, albo też żyć z jedną! Trzeci wyrok nie ma... — mówi z dumą aktor, który przedtem nie kreślił raczej dalekich filmów. (PRESSPOL)

Jak karnawał — to karnawał

Przeboje ■ Moda ■ Elegancja

Kto słucha list przebojów i ogląda wyświetlany u nas pod tytułem „Wirujący seks” film „Dirty Dancing”, wie, co należy tańczyć podczas nocy sylwestrowej, a potem w czasie karnawałowych imprez. Lambada i mambo znane są od dawna. Ale dopiero prezentowane na ekranach ich odnowione, uwspółcześnione wersje zyskały szlagierowe wprost powodzenie.

Dla mambo, które powstało



w latach 50., życie zaczęło się od nowa wraz z filmem „Dirty Dancing”. Tróchę w tym sentymentu do tamtych wspaniałych lat trochę zachwytu dla fantastycznych umiejętności tanecznych bohaterów filmu.

Natomiast lambada w latach 30. i 40. zwała się bywa przez obrońców moralności jako tańiec wyjątkowo nieprzyzwoity. Teraz przypominano sobie o niej i w 1983 roku w Porto Seguro w Brazylii powstała pierwsza szkoła tańca „Lambada Porto 38”. Z Brazylii na sprawę francuskich producentów płytowych, którzy usłyszeli niepokojące rytmy na brazylijskiej plaży, szybko dotarła do Europy.

Mambo i lambada od mie-

sięgają królową w dyskotekach Paryża, Rzymu, Londynu i... Warszawy.

Nie znacie jeszcze tych kroków? Zdążyliście się nauczyć (no, może bez tych najefektowniejszych, ale i najtrudniejszych figur wymagających jednak sprawności fizycznej) przez te godziny, które dzielą nas od Sylwestra.

Elegancja 90 może być oczywiście różnie interpretowana, ale być musi.

Obowiązuwać będzie obecna w mijającym roku linia „błisko ciała”. Koniec ze zwyczajnymi, które skutecznie maskowały niedoskonałości figury. A jeżeli już powiem, nie, to i przeżyście — zwłaszcza latem. Świetnie skrojone, o niewymyślnych fasonach kostiumy i sukienki powinny znaleźć się w każdej szafie. Na dzień polecany jest styl „ekskluzywny college”.

Polegając sobie możemy, wybierając długość. Modne są wszystkie: od tej kończącej się w okolicach kolan (zwykle jednak tuż przed), do tej kilka centymetrów nad kostkę. Kolorami przyszłego roku będą barwy naturalne: przede wszystkim beż i brąz. Odcień — dowolny, kolor — obowiązkowy. Latem milie widziane, będą też rzeczy w żywych barwach, a we wszystkich sezonach nieśmiertelna biel i czarni.

Taka moda wymaga tkanki bardzo wysokiej jakości i włókien naturalnych. Tylko gładkie, miękkie, układające się welny, jedwabie i żorżety dadzą pożądany efekt.

Elegancja kobieta w roku 1990 nabierze uroku dzięki odpowiedniemu makijażowi. Najmodniejszy — delikatny, naturalny powinien być oparty na barwach ciepłych i policheniach.

A panowie? Obowiązuje (już wreszcie od lat) jeden styl: mężczyzna szadony. W roku 1990 będzie on chłodem dżentelma. Niech będzie, Garment na każdą okazję, fantazyjnie zawieszany krawiat. I uśmiech pełen uroku.

JOANNA RAJPERT

Z sondaży OBOP

Jaki będzie nadchodzący rok?

— Jaki będzie nadchodzący rok dla naszego społeczeństwa? — zapytał Ośrodek Badania Opinii Publicznej Polskiego Radia i Telewizji 20-21 listopada reprezentatywna, wybrana losowo grupa dorosłych Polaków. Ponad połowa respondentów wyraziła opinię, że będzie on lepszy od swego poprzednika (54 proc.); co piąty (21 proc.) był zdania, że będzie on taki sam, ani gorzej, ani lepszy; zaś 10 proc. oceniło, że 1990 r. będzie gorzej, niż rok, który miją. Część ankietowanych (15 proc.) nie miała w tej sprawie sprzyjającej odpowiedzi.

Jest to najwyższy, w dotychczas przeprowadzonych na ten temat sondażach OBOP, odsetek respondentów przewidujących poprawę w kolejnym roku. Dla porównania w 1985 r. 38 proc. ankietowanych wyrażało wówczas nadzieję, że następny — 1986 będzie rokiem lepszym.

Respondenci zakładający, że 1990 r. będzie lepszy od mijającego roku, uzasadniali to przekonaniem, że w tym czasie dojdzie do zahamowania inflacji, poprawi się sytuacja gospodarcza kraju, nastąpi poprawa zaopatrzenia rynku.

Ponadto, choć już rzadziej, wskazywano, że Polska uzyska pomoc gospodarczą z zagranicy, zacięni się współpracę gospodarczą Polski z Zachodem, poprawi się sytuacja materialna społeczeństwa.

Ci, którzy wyrażali opinie, że nadchodzący rok będzie gorzej, byli zdania, że inflacja nie uda się zahamować, nastąpi dalszy wzrost cen, pogorszy się sytuacja materialna społeczeństwa i pogłębi kryzys gospodarczy. (P)

— To ogromna rzadkość w naszym zawodzie, żeby tak długo być razem! Uwaga, że są dwie rozdzielne alfabety: Bon i Tuem i uganianie się za tysiącami kobiet, albo też żyć z jedną! Trzeci wyrok nie ma... — mówi z dumą aktor, który przedtem nie kreślił raczej dalekich filmów. (PRESSPOL)

Czy przetrwają piramidy?

Zari Havas, egipski specjalista konserwacji zabytków, ogłosił niedawno alarmujące dane dotyczące postępującego niszczenia zabytków dawnej architektury i kultury doliny Nilu. Jeśli światowa społeczność nie podejmie stanowczych działań zabytki te mogą ulec całkowitemu zniszczeniu w ciągu kilkunastu lat. Świątynie, groby królów, piramidy niszczą oddziaływanie aktywności chemicznej, bo zanieczyszczonej atmosfery. Budowle zagrożone są przez sól i podkórne wody. Wielkie zniszczenia powoduje masowy napływ turystów sprowadzanych przez biura podróży. Havas postuluje utworzenie międzynarodowego funduszu ochrony tych zabytków. (M.S.)

Madonna z Sinatrą?

Madonna ma być partnerką 73-letniego Franka Sinatry w nowej (kolejnej) części „Ojca chrzestnego” Francisca Forda Coppola.

Było tajemnicą poliszynela, że wystąpią w pierwszej części watek piosenkarza, który przychodzi do Marloni Brando (właśnie „ojca chrzestnego”) o pomoc mafii w utrzymaniu ważnej roli filmowej, to cząstka biografii... Sinatry! (PRESSPOL)

STV bez tajemnic (3)

Szczeście na fali

— Panie inżynierze — zwracam się z pytaniem do Bogdana MAJA — mamy już za instalowaną antenę paraboliczną. Co dalej?

— W ognisku anteny znajdują się głowica, w skład której wchodzi przetwornik polaryzacji oraz konwerter. Pierwsze urządzenie jest niezbędne, aby wagi na to, by nadajniki pracujące na niezbyt odległych od siebie częstotliwościach nie zakłócały się wzajemnie. Sygnał z transponderów jest przetwarzany w przetworniku polaryzacji (poziomej i pionowej). Przetwornik umożliwia nam odbiór sygnału o określonej polaryzacji.

— A konwerter?

— Jego zadaniem jest przemiana sygnału o bardzo wysokiej częstotliwości (odbieranej z satelity) na taką, którą można przetworzyć kablem do odbiorników. Nadajniki umieszczone na satelicie pracują na częstotliwości 10.800-11.700 MHz, a z konwertera jest w granicach 850-1550 MHz. Sygnał jest przesyłany kablem wysokiej jakości (o małych stratach) do tunera. Dodam jeszcze, iż kabel taki nie może mieć długości większej, niż 30 metrów.

Turner, to urządzenie, w którym następuje kolejna przemiana sygnału z pasma 850-1550 MHz na częstotliwość odbieraną już przez typowy telewizor.

— Czy tuner jest bardzo skomplikowany i drogi?

— Cena jest uzależniona od jego skomplikowania technicznego. Spokojnie się urządzenie stosunkowo proste, dostrajające ręcznie, jak również nowoczesne, które można zaprogramować na poszczególne programy satelitarne i również zdalnie sterować anteną. W użytkowaniu są już tunery, pozwalające na odbiór fali TV w systemie stereofonicznym. Przy okazji podam, że

Mały leksykon gospodarki rynkowej

Obligacje

W poprzednim odcinku „Leksykonu” pisaliśmy o akcjach i papierach wartościowych, które w Polsce jeszcze się nie pojawiły. Są już natomiast obligacje. Chodzi przede wszystkim o dwie emisje papierów pożyczki państwowej. Zwalczając ta ostatnia odpowiada wszystkim standardom światowym.

W odróżnieniu od akcji, obligacja nie daje prawa własności; jest tylko zaświadczeniem o udzieleniu pożyczki. Rozpisać ją może rząd, miasto lub gmina (pod zastaw mienia komunalnego) lub przedsiębiorstwo. Posiadaczowi obligacji przysługują z góry określony procent. Należy mu się on niezależnie od tego czy firma, której pożyczkę nie nadaje osiągnie powodzenie w interesach, czy też nie. Nie ma tu żadnego ryzyka. Obligacje są więc papierami wartościowymi mniej ryzykownymi niż akcje. Z reguły jednak można na nich zarobić znacznie mniej.

Posiadacz akcji może ją trzymać jak długo zechce; nikt nie może go zmusić do jej odpisania. Inaczej rzecz się ma z obligacjami. Podlegają one wykupowi w terminach i na zasadach z góry określonych. Na przykład: sprzedawane obecnie obligacje Skarbu Państwa mają być wykupowane poczynając od 1994 do końca 1999 r. W tym czasie co roku losowane będą numery obligacji, których właścicielom Skarb Państwa zwróci pożyczkę wraz z odpowiednimi procentami. Kto w ustalonym terminie nie przedstawi obligacji do wykupienia — traci wszystko. Wprawdzie ostatnia pożyczka państwowa przewiduje możliwość zamiany obligacji na akcje reprivatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, lecz jest to już typowo polskie rozwiązanie. Na świecie akcje i obligacje nie mają ze sobą nic wspólnego.

Ktoś mógłby pomyśleć, że papiery wartościowe istnieją materialnie tak, jak — na przykład — banknoty. Do niedawna rzeczywiście tak było. Dziś jednak w rozwiniętych krajach nikt już nie trzyma w sejfie zadrukowanych kawałków papieru. Akcje i obligacje istnieją tylko jako zapisy na specjalnych kontach, które zakłada sobie każdy, kto zamierza lokować oszczędności w wartościowych papierach. Może to uczynić w swoim banku. W tej sytuacji stare powiedzonko o odejmowaniu kuponów straciło swój sens. (Jon)

Grająca szafa 49 tygodni

Za „grupę roku” można USA uznać Edie Brickell New Bohemians: przez 49 tygodni na liście przebojów za sprawą albumu „Shooting rubbersands at the stars”. Nieznana jeszcze kompletnie roku temu, bardzo szybko przebiła się na wierzchołek; jej występy odbywały się w Ameryce przy pełnych (wielkich) halach.

Styl grupy: folk-rock. Powstała w Dallas. Jej gwiazdą stała się niespodziewanie 23-letnia Edie Brickell. Pewnego wieczoru, gdy chłopcy (jest ich pięciu) grali na estradzie, wyszła do nich „dla zgrzy”, zaczęła śpiewać... i tak już zostało! — Nasza muzyka wyzwała publiczność z niewoli — mówi Edie Brickell. (PRESSPOL)

Na video

Na kasetach video rejestrowane są nie tylko bieżące produkcje artystyczne, ale również odwołane dawne, jeśli istniał ich zapis filmowo-dźwiękowy. W ten sposób można skolekcjonować sobie prawdziwą antologię największych wydarzeń artystycznych: filmów, koncertów, festiwali muzycznych itd.

Na kasie wytwórni Film Office ukazał się niedawno pod tytułem „That's the way it is” sławny koncert Elvise Presleya z roku 1970 w Las Vegas International Hotel. (PRESSPOL)

Renata

Pod takim mianem występuje, osiadał na 15 lat w Paryżu niemiecka (z RFN) wszechstronna artystka: malarzka (specjalność: abstrakcyjne akwarele), aktorka (zagrala m.in. udanie w filmie reż. Denysa de la Patelliere „La Tatoue”) i piosenkarka.

Niedawno ukazał się jej album, zatytułowany „Apprends-moi à t'aimer” („Naucz mnie kochać ciebie”), zawierający obok utworów własnych również piosenki Francisca Lai i Charlesa Dumonta. W teatrze Champs-Elysees Renata wystąpiła z recitalem, który zebrał pochlebne recenzje. — Chce napisać scenariusz dla Alaina Delona, którego uwielbia. Sama również pragnęłaby częściej występować na ekranie. (PRESSPOL)

Podarunek pod choinkę

Podarunki pod choinkę nie są tylko naszą tradycją. Również znane są w Stanach Zjednoczonych. Anonimowa ankietka ustaliła, jakie są w tym roku najbardziej oczekiwane prezenty z okazji świąt Bożego Narodzenia. Okazało się, że na pierwszym miejscu są bilety

lotnicze oraz miejsce w hotelu poza granicami USA. Na drugim miejscu są bilety na wyjazd i na czas w atrakcyjnej miejscowości na terenie prezentem, jakim można obdarować małżonkę jest... futuro. (P)

rola słowa

Pytania mają różną głębię, pojemność, treść i formę. Na przykład z filozofii: ile diabłów zmieści się na ostrzu szpilki? Z dziedziny zbiorowego życia: ile bakterii znajduje się na centymetrze kwadratowym czystego i brudnego talerza? Z zakresu strategii: ile gospodarstw rolnych może zapewnić nam wymarzone menu? Myślimy, kojarzymy sobie, dokonujemy analiz, wyciągamy wnioski i... zwykle daleko nam od precyzyjnych odpowiedzi. Bo to nasze życie jest szalone i zawzięte, częściej bolesne niż racjonalne, wciąż mało klarowne, pełne znaków zaprzętia.

Z WSZECHECNEJ telewizji dowiedziałem się ostatnio, że mamy w Polsce 3 mln gospodarstw indywidualnych (w 1988 roku było ich faktycznie nieco ponad 2,6 mln). Zupełnie bulwersująca okazała się wiadomość — pochodząca z dobrze poinformowanych kulturalnych sejmowych — że w niedługim czasie (jakim?) ma zbankrutować około 1 mln warsztatów rolnych! Reporterka, indagująca posłów na te okoliczności, podaje, że w RFN jest tylko 300 tys. gospodarstw wiejskich (wymusza pismo „DLG-Mitteilungen” pisać, że w roku 2 tys. będzie ich 548 tys., czyli 22 proc. mniej, niż obecnie). Czyżby wszyscy fachowcy poszli już sprzedawać pietruszkę?

TO WSZECHECNEJ można uznać w ostatecznym rachunku jako „drobiazi” w porównaniu z dramatycznym pytaniem, na które nie ma komu odpowie-

dzieć w sposób klarowny i kompetentny. Ekonomisci, nakreślający sens i zasady reformy gospodarczej, twierdzą, że dotyczy one wszystkich i każdego z osobna. W rozmyślnych i dyskusyjnych paletach jest jeszcze kosztowna formuła kształtowania cen. Najdobitniej ujawnia się ona w żądaniach rolników i obrońców ich interesów. Gdybyśmy szli tym tokiem rozumowania, to wówczas trzeba powiedzieć: każdy z właścicieli owych 2,6 mln gospodarstw ma pra-

wo do uzyskania opłacalnych cen i godziwego zysku. Rzecz w tym, że nasze rolnictwo stanowi bogatą mozaikę strukturalną, organizacyjną i ekonomiczną. W aktualnej sytuacji jednym opłaca się wszystko, drugim — nie.

MOŻNA TEŻ zastosować inną metodę liczenia: według zasad podaż-popyt. Wtedy podstawą formułowania cen stają się siła nabywcza konsumentów i ceny na giełdach. Wtedy (nie ma) potrzeby kupować (nie ma) potrzeby sprzedawać. W ten sposób zwiększy się sprzedaż. Ale wówczas wybuchnie jak wulkan katagoryczny sprzeciw mieszkańców wsi, szybko dojdziemy do mało odkrywczych wniosków, że mogą nas uratować tylko dotacje. I tak jest, i tak niedobrze. Wciąż — jak?

RASOWY ekonomista, zdecydowany na chirurgiczne cięcia i dość ryzykowne operacje, stwierdził: panie i panowie, to nie zabawa w ciuciubabkę, ale prawdziwa reforma z jej pozytywnymi i ujemnymi skutkami. Każdy, komu nie opłaca się coś produkować, musi zmienić profil, lub złożyć broń i podać się do aymisji. Właśnie z tych powodów będą bankructwa również gospodarstwa rolne. Taki los spotka 100 tys., może kilka razy więcej, a

wkalkulowane z góry — skutki urynkowania gospodarki żywnościowej.

WEZMY pod uwagę następujące dane. Mamy w kraju 20 proc. właścicieli zagrod i pół (powyżej 1 hektara) — jak to się określa — skrajnie zaniebawianych (sprzedają mniej niż połowę produktów w stosunku do przeciętnych wartości). Mini-gospodarstw (do 2 hektarów) jest jeszcze około 30 proc., a do 5 hektarów — 57 proc. Dla wielu z nich żadna cena nie jest atrakcyjna, bo nie zapewnia standardu życia rodzinie na odpowiednim poziomie. Jak oni wszyscy wezmą się za bary z reformą?

PRZYKŁADY z zagranicy. W Danii było w 1961 roku 200 tys. gospodarstw rolnych, a ćwierć wieku później — 89 tys. W Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji zatrudnienie w rolnictwie sięga 5,2 proc. ludności (pięć razy mniej, niż u nas). W 1970 roku średni areal gospodarstwa w Polsce wynosił 5,1 hektara; obecnie nie przekracza 6 hektarów. Tylko Zielenia armia jest więc duża, ale czynnie mamy wojować, a przynajmniej stwarzać na wiatr?

KIEDYS usłyszałem zdanie, iż wielu mieszkańców wsi nie zdaje sobie sprawy z tego, co faktycznie (a nie lirycznie) oznacza urynkowanie. Jego sens pojmowano zwykle jako gwarancję cen dyktowanych przez producentów, podczas gdy de facto kreuje je raczej konsument; to oczywiście, że podaż może być taka, jak popyt. Życie samo zweryfikuje prognozy. Optimistyczne? Pesymistyczne? Ani takie, ani takie. Po prostu — normalne.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI



Jednym z tegorocznych gości w Polsce była młoda arcymistrzyni z Gruzji — KETEWA ARACHAJA. Fachowcy uważają, że ukrótko będzie ona groźną rywalką mistrzyni świata — M. Czubardidze.

Pot. CAF — Zbigniew Matuszewski

k 6438-1

k 6440-1

Ośrodki zdrowia z NFOZ

W ciągu kilkunastu lat istnienia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w Suwałkach zebrało się blisko 200 milionów złotych. Dzięki niemu wybudowano między innymi pięć ośrodków zdrowia, pięć przychodni rejonowych, pięć zabiegowni, hotel dla pielęgniarek oraz kucpion różnorodny sprzęt i aparaturę medyczną.

Obecnie budowane są: ośrodek zdrowia w Świątowie i przychodnia rejonowa w Grzyżu oraz zabiegownia w Świątowie. Ośrodek zdrowia przekazany zostanie do eksploatacji w trzecim kwartale 1990 roku. W tej placówce będą gabinety lekarskie i apteka oraz mieszkanie dla kadry medycznej. Społeczne zadanie, ośrodek zdrowia umożliwił finansowanie zakupu aparatury medycznej dla ośrodków zdrowia w Augustowie, Bargłowie, Przerzysku i w Puławie oraz dla zespołów opieki zdrowotnej w Oleku i Węgorzewie, a także dla Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach. (G)

Powiedzieli nam:

Co z kulturą na wsi?

— W latach siedemdziesiątych przybywało nam klubów prasy i książki jak „grzybów po deszczu”. W latach osiemdziesiątych nastąpiła stagnacja. W miejsce likwidowanych placówek otwierano nowe. Obecnie sytuacja jest wręcz dramatyczna. Kluby RSW istnieją tylko w nielicznych wsiach. Dlaczego? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie, Józefa Gromadzkiego.

— O likwidacji klubów decydują: po pierwsze — wyniki ekonomiczne, po drugie — działalność, a po trzecie — warunki lokalowe. Nie inaczej jest i w naszym oddziale. Na początku tego roku działali 33 kluby, w tym trzydzieści na wsi i trzy w miastach: Gołdziej, Szczuczyn i Stawiskach. Zlikwidowaliśmy dwa kluby: w Śluzie (gmina Radziłów) z powodu nieodpowiednich warunków lokalowych oraz w Wierzbowie (gmina Grajewo) z powodu braku odpowiedniego kandydata na gospodarza klubu. Ponadto były one nierentowne, a ich działalność ich kosztowała wiele do zyczenia. Jeszcze w tym roku z tych samych przyczyn uległa likwidacji dwa kluby: w Łojach Awissa (gmina Radziłów) oraz w Lemnawie (gmina Turów). Decyzję o ich likwidacji podjęła Komisja ds. usprawniania organizacji i efektywności gospodowania przy Oddziale RSW w Łomży.

Kto, gdzie, jak...

Grajewskie rzemieślniczo

W Grajewie działalność rzemieślniczo-usługowa prowadzona jest w 68 zakładach usługowych i usługowych w 431 prywatnych, z których na wsiach jest 36. Wśród przedsiębiorstw gospodarki społecznej Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy prowadzi 32 zakłady, PSS — 14, GS — 2, Budowlana Spółdzielnia Pracy — 3, WPHW — 3, Polmożby — 1, Spółdzielnia Mieszkaniowa — 1, PGKIM — 4, Białostockie Zakłady Metalowe — 2 i SKR — 1. Wiele z nich osiąga wysokie obroty, jak np. PGKIM za usługi w przewożeniu gazu ponad 72 mln zł i 70 mln zł za przewóz osób w komunikacji miejskiej.

W usługach prywatnych najwięcej jest zakładów stolarskich, budowlanych, mechaniczno-słusarskich i samochodowych. Zbyt mało jest — jak na potrzeby miasta i gminy — szewców i fryzjerów. Od stycznia 1989 roku,

w ramach ustawy o działalności gospodarczej, zarejestrowano blisko 100 nowych zakładów (z tego tylko dwa na wsi). Pojawili się usługi poligraficzne, instalatorstwa sanitarnego i co, elektromechaniczne, stolarskie i budowlane. Mimo tego wielu rzemieślników z niepokojem przygląda się rosnącym cenom towarów, transportu, rosnącej utraty miejsc i wynajmowania lokali. Nie bardzo jest jasna polityka podatkowa. W ślad za tym musi wzrastać cena usług. Ale czy wyrzucamy to kieszenie mieszkan- ców Grajewa? (W)

Jednak w tym okresie uległo likwidacji 18 zakładów — głównie w branży budowlanej. Przyczyny to: nieopłacalność, brak materiałów czy

brak odpowiednich lokali. By temu zapobiec od pewnego czasu sprzedaje się sporo działek pod budowę nowych placówek usługowych, i tak np. na Os. Waltera powstaje 36 zakładów, na Placu 1 Maja — 7, a na ul. Eickiej — 8. Budowane są one tak by były przystępne, wraz z pełnym zapleczem i magazynami oraz garażami.

Od 1987 roku Rada Narodowa Miasta i Gminy obniżyła podatek od nieruchomości dla niektórych deficytowych branż. Zwolniane są też z podatku minigrosz niektóre zakłady wiejskie i zakłady prowadzone przez inwalidów. Mimo tego wielu rzemieślników z niepokojem przygląda się rosnącym cenom towarów, transportu, rosnącej utraty miejsc i wynajmowania lokali. Nie bardzo jest jasna polityka podatkowa. W ślad za tym musi wzrastać cena usług. Ale czy wyrzucamy to kieszenie mieszkan- ców Grajewa? (W)

O sprawach kombatantów

Tradycyjnie już pod koniec roku Koło Miejsko-Gminne ZBoWiD w Grajewie organizuje zebranie sprawozdawczo-informacyjne dla swych członków i podopiecznych. Obecnie w kole jest 412 członków zwyczajnych i 140 podopiecznych. Minuta ciszy uczono pamięć 28 zmarłych kombatantów i kole- gów.

Na zebranie przybył prezes ZW ZBoWiD w Łomży — Jan Karpiwicz. Medalami „Za udział w Wojnie Obronnej 1939 roku” uhonorowano: Tomasza Dembińskiego, Antoniego Downara, Romualda Górnego, Antoniego Godlewskiego, Zygmunta Klimaszewskiego, Stanisława Konopkę, Antoniego Łosia, Zygmunta Mi- lewskiego, Jana Nowickiego, Stanisława Skowrońskiego i Franciszka Trzaskowskiego.

Odnazne „Za zasługi dla ZBoWiD” otrzymał Władysław Pankiewicz.

W sprawozdaniu przedstawiono pracę koła w minionym roku. W tym czasie zorganizowano dwie imprezy o zasięgu regionalnym — a okazały się 45 rocznicę bitwy pod Monte Cassino i w 45 rocznicę bitwy na Czerwonym Bagnie. Wiele osób skorzystało z zaproszeń na imprezy, opiekę lekarską i sanatorium. Od- było się wiele spotkań z młodzieżą i wspólnie wycieczki do miejsc pamięci narodowej.

W dyskusji mówiono o problemach finansowych, pomocy w obozach radzieckich, odszkodowaniach za utratę zdrowia, o sprawach organizacji i budowie Pomnika Niepodległości. Do tych spraw u- stosunkował się Jan Karpiwicz, który ponadto mówił o pracach organizacji kombatantów na rzecz środowiska.

W trakcie obrad kombatantów zebrali ponad 60 000 zł na budowę Pomnika Niepodległości. (W)



Zabawy na lodzie należą do najniebezpieczniejszych w okresie zimy. Tym bardziej w tym roku, kiedy znaczne skoki temperatury jeszcze do zagrożenia zwiększają. Niestety, „choćby” znajdują się zawsze. Ostrzegamy ich, a także rodziców i opiekunów przed ogromnym niebezpieczeństwem cichym, jak pod kruchym lodem.

Na zdjęciu: od takich „odważnych” świat może wkrótce nie należeć. CAF — Stanisław Moroz

W wysokomazowieckim ośrodku

Oszczędnie i efektywnie

Ośrodek Szkolenia Kierowców i Przeprosobienia Obronno-Politechnicznego Ligi Obrony Kraju w Wysokim Mazowieckim należy do przedsięwzięcia woj. łomżyńskiego. Duża w tym zasługa instruktorów i wykładowców oraz kursantów.

W tym roku parę jazdy kategorii A i B zdobyło 320

osób i uprawnień do prowadzenia ciągników — 65 uczestników szkolenia specjalistycznego. Obecnie szkolą się pięćdziesiąt osób, które chcą zdobyć prawo jazdy.

Ośrodek sporo uwagi w swej działalności poświęca efektywności szkolenia oraz oszczędności paliwa.

Do wyróżniających się pracowników ośrodka należą m. in. Jerzy Pacholski, Stanisław Klepaczewski i Kazimierz Nagórko. (A)

W sierpniu, miesiącu rachunkowym I półroczu z Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadry UW wyszedł 15-stronicowy dokument, który powołany „na potrzeby” pozostałych wydziałów i terenowych organów administracji, pochłonął 950 str. formatu A-4.

Autorem „Informacji o wpływie i sposobie załatwiania skarg i wniosków oraz listów obywateli w urzędach administracji państwowej” jest inspektor wojewódzki, Zenon Biedrzycki.

Na początku postanowił zanalizować wpływ i sposób załatwiania skarg, lecz postanowił skrócić się do sposobu nazwać sformułowanie „pozytywnie”, a że dotyczy ono zaledwie 7 przypadków, chciałoby się wiedzieć, jaki tryb postępowania został przyjęty wobec 98 odrzuconych. Na ten temat znajduje się w „Informacji” tylko tyle, że nie zostały uznane za słuszne. Za to skrupulatnie jest wyliczony procent wpływu ogółem i załatwionych pozytywnie, choć dotyczy on dwu, niższych cyfr, pozycji.

Wnioski z tego zestawienia są rewelacyjne: mała ilość skarg i wniosków w ogóle.

ROZMAITOŚCI

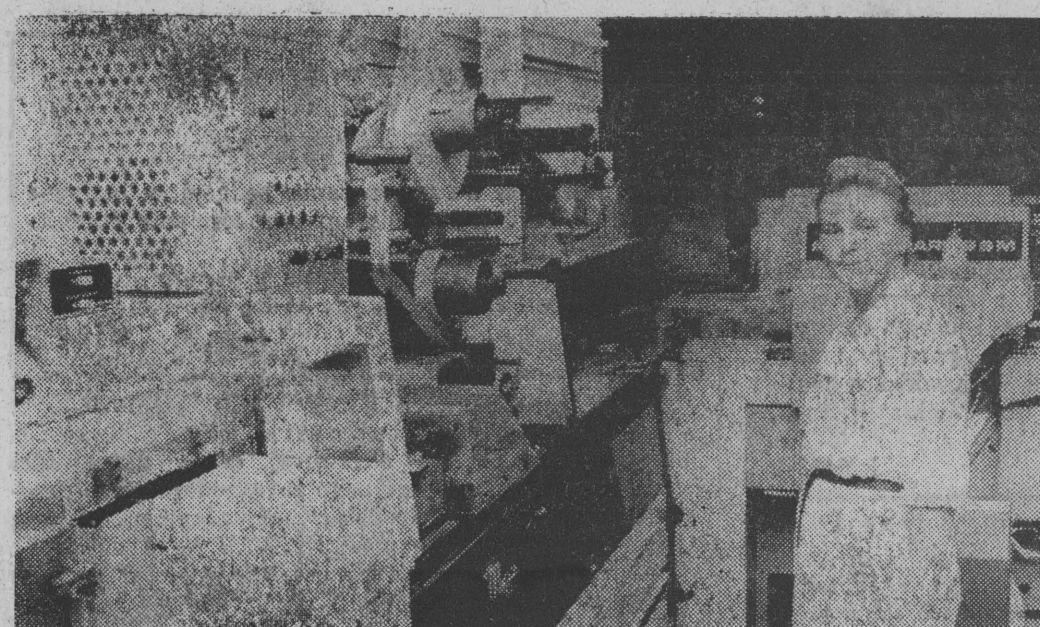
LOMA. Sieć detaliczna uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych miasta zmniejszyła się ostatnio o sześć placówek, które mieściły się w lokalach prywatnych. Wypowiedzenia otrzymało już pięć kolejnych sklepów.

LOMA. Względnie praktyczną przemianą za utworzeniem wojewódzkiej struktury NSZZ „Solidarność”. Przeszkodą jest brak jedyności wszystkich oddziałów miejskich, które obecnie zrzeszone są w regionie Mazowsze z siedzibą w Warszawie. (tek)

GRAJEW. Przejście na emeryturę dyrektora Mazowieckich Zakładów Turystycznych zarysowało znak zapytania nad budową zakładów turystycznych w tym mieście. Następcę inwestycji nie interesuje i o jej losach zdecydować Rada Ministrów. (tek)

ZAMBROW. Koszt metra kwadratowego spółdzielczego mieszkania jak wynika z wyliczeń ostatniego budynku — przekracza 200 tys. zł. Za własnościowe M-4 trzeba by zapłacić ok. 12 mln zł. (tb)

SZCZUCZYN. Historyczny dzień dla lokalnej oświaty — przekazane dziś zostaną do użytku nowe obiekty Zespołu Szkół Zawodowych oraz bu-



Wytwórnia Tytoniu

Przemysłowego w Augustowie — jedna z pięciu funkcjonujących w kraju — wytwarza codziennie aż czterdzieści pięć milionów papierosów. Jak dotychczas produkcja idzie pełną parą, przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Wszystkie skupuje Przedsiębiorstwo Handlu Tytoniem w Radomiu. I ta firma decyduje, gdzie i ile trafi papierosów. Natomiast nadwyżki są dostarczane do regionalnych punktów sprzedaży.

Palaczy należy pocieszyć, że już niebawem do augustowskiej wytwórni trafi — trzecia z kolei — nowoczesna, wydajna maszyna angielska. (cis)

Fot. Z. Lenkiewicz

Sylwester w domu?

Informacje zebrane w Głównym Urzędzie w tym, że jednak zdecydowana większość górczan powita Nowy Rok w skromnym gronie.

Jedynie w restauracji „Mazurska”, gdzie tradycyjnie bali sylwestrowe ciasta się dużym powodzeniem, zarezerwowane są już wszystkie miejsca. Natomiast w innym społecznym lokalu — „Ekranie”, rozważana jest nawet możliwość odwołania imprezy ze względu na małą frekwencję. W gminie zostanie świętowane. Są jeszcze miejsca w restauracji hotelu „Wodnik” i klubie garnizonowym. (bin)

43 lata na pocście

Pracę w łączności można polubić. Oto przykład. Aż 43 lata przepracował na pocście w Grajewie Bronisław Kukliński. Po 39 lat związany z tą placówką Tadeusz Gasiewicz i Stefan Malaszk. I tylko o jeden rok mniej od swych poprzedników Henryka Sianosa (pracy tej poświęcił 38 lat).

W grajewskim Urzędzie Telekomunikacyjnym najdłużej pracują m. in. Józef Tarnawa — 40 lat i Teresa Zelma — 38 lat. (sar)

Rubrykotwórcy

Wierzę, że jeśli przy tym przyjrzymy się temu, co było w Wydziale Rolnictwa do- tyczyło bezasadowych interesów czysto indywidualnych.

Dość duża ilość interesantów przyjętych przez urzędy i ich kierownictwo (3182) ni- jak nie została zakwalifikowa- na, choć przecież nie przy- chodzi o ich pochwałami. Nie ma też żadnej segregacji przy- czyn ich przybycia, po-

stwierdzeniem, że „Większość poruszonych problemów (...) miała charakter interwencyjny i wynikała z występujących trudności związanych z ogólną sytuacją gospodarczą kraju”.

Z braku jakichkolwiek informacji na temat odprawy w kwaterze lub za- stępcy na pomoc, cieszę niezmiennie jeden z 5 tysięcy wniosków końców- wych: „Podjęmować dalsze działania zmierzające do po- prawy załatwienia indywidualnych spraw obywateli”.

Po przebrnięciu tych, nie- nie danych rubryczek w stylu niewyżętego księgowego

Lipsk czeka na naczelnika

LIPSK nad Biebrzą często gościł w ubiegłych latach na łamach prasy. Było to — można powiedzieć — modne miasteczko. A działało się tak przede wszystkim za sprawą jednego mocnego człowieka z centrali, który był najważniejszym i niekwestionowanym liderem Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Czasy się jednak zmieniają, mocny człowiek już nie jest taki mocny i Lipsk przestał być oczkiem w głowie.

ostatnim spektakularnym sukcesem był miejscowy sukces przy nadaniu Lipskowi prasy miejskiej. Ścisłej — przywrócenie tych praw, które kiedyś posiadał i stracił. Od tego czasu, a minęło już sporo lat, Lipsk stracił rozpęd. Z czasów dawnej świetności został nigdy chyba nie używany basen, duży budynek szkoły, która jednak nie jest już najlepiej wyposażona placówką w województwie, drewniane rzeźby.

— Ale właśnie te rzeźby, murejające na wietrze i deszczu — można usłyszeć w Lipsku — są jakimś symbolem upadku Lipska. — Tak jak one wszystko powoli niszczy.

Za parę dni, 29 grudnia zbiera się w Lipsku rada narodowa, by wybrać nowego naczelnika. Od tego pozostawia o umiejętności organizowania Lipskiej społeczności, skupienia jej wokół ważnych dla miasta i gminy problemów — zależeć będzie w dużym stopniu przyszłość tej miejscowości. Jednym z kandydatów na stanowisko naczelnika jest Władysław Czarniecki — kandydat poparty przez Komitet Obywatelski Ziemi Lipskiej i PSL „Odrodzenie”. Z Lipskiem związany od wielu lat, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, Lat 39. Przed ośmioma laty był sekretarzem w urzędzie gminy.

— Wtedy właśnie nabierałem doświadczenia w pracy administracyjnej — mówi. — Teraz znakomicie zdaję sobie sprawę z ogromnych kłopotów, jakie napotka nowy naczelnik. Bez względu na to, ktokolwiek by to był, jakkolwiek partię by reprezentował. Mam jednak przekonanie, że gdyby mnie radni powierzyli tę funkcję, to uda mi się skupić wokół siebie, wokół spraw mia-

sta i gminy, Lipską inteligencję, ludzi aktywnych, którzy chcą pomóc swojemu środowisku. Za wcześniej mówię o konkretnych poczynaniach, ale z całym przekonaniem twierdząc, że nie ma się co oglądać na jakieś pieniądze z „góry”. To już nie te czasy, gdy można było czekać, aż coś tam da- dzą. Jest sporo możliwości działania, nowe przepisy re- gulujące funkcjonowanie rad narodowych pozwolą w większym stopniu organizować środki finansowe. Lipsk nie jest tu może w sytuacji szczególnie dobrej, ale też w lepszej od wielu innych gmin. Mam tu na szczęście spory zakład — „Unifre”, która ma i te jeszcze zależe, że jest za- kładem czystym. Nie zatrąca środowiska. Mam parę innych zakładów pracy, a to ozna- cza, że jest tu spora grupa in- teligencji, ludzi, którzy umie- ją myśleć, chcą pomóc.

Nie ukrywam — właśnie na aktywności tych ludzi, których zniechęcały do działania do- tychczasowe praktyki, polega- ją na jednoosobowym prak- tycznie rządzeniu, licząc naj- bardziej. Nikt teraz nie może obiecać błyskawicznej popra- wy, efektów, bo po prostu wiemy, jaka jest sytuacja fi- nansowa kraju. Ale mam pra- wo a nawet obowiązek liczyć na pomoc miejscowej społecz- ności, na rzeczywistą aktyw- ność inteligencji, na jej po- mysły.

Tej aktywności w ostatnich latach zupełnie nie było. Li- pscy na to, że wybór naczelnika spośród ludzi nie związa- nych z dotychczasowym ukła- dem politycznym i personal- nym uwalni tę aktywność, spo- woduje, że większa grupa mieszkańców miasta i gminy zechce pomóc, uwierzy, że ma więcej do powiedzenia.

Zanotował (stk)

Komunikaty MO

Na wniosek rodziny BUSW w Łomży poszukuje KRYSZTOFA GALANKA, syna Michała i Emi- lii, urodzonego 8 lutego 1944 r. w Łomży, zamieszkałego w Podgórze (gmina Łomża), rolnika ojca sze- ściorga dzieci. Krzysztof Galanek wyszedł z domu 13 grudnia br. o godz. 8 rano i dotychczas nie po- wrócił.

Znaki szczególne: blizna przy kciuku prawej ręki (po operacji przyszywania ścięgna). Wzrost 1,70 m, ciemne włosy, ciemnoniebieskie oczy, proste, zaznaczone na prawy bok, twarz poślaga. Ubierał się w szary aweter (w serce) i szara kurtka. Włosy ciemne, ciemne spodnie, ciemne kurtki i ciemne buty. Skóra odziana w ciemną z daskiem.

Wzrost: 1,70 m, ciemne włosy, ciemnoniebieskie oczy, proste, zaznaczone na prawy bok, twarz poślaga. Ubierał się w szary aweter (w serce) i szara kurtka. Włosy ciemne, ciemne spodnie, ciemne kurtki i ciemne buty. Skóra odziana w ciemną z daskiem.

Wzrost: 1,70 m, ciemne włosy, ciemnoniebieskie oczy, proste, zaznaczone na prawy bok, twarz poślaga. Ubierał się w szary aweter (w serce) i szara kurtka. Włosy ciemne, ciemne spodnie, ciemne kurtki i ciemne buty. Skóra odziana w ciemną z daskiem.

Wzrost: 1,70 m, ciemne włosy, ciemnoniebieskie oczy, proste, zaznaczone na prawy bok, twarz poślaga. Ubierał się w szary aweter (w serce) i szara kurtka. Włosy ciemne, ciemne spodnie, ciemne kurtki i ciemne buty. Skóra odziana w ciemną z daskiem.

Wzrost: 1,70 m, ciemne włosy, ciemnoniebieskie oczy, proste, zaznaczone na prawy bok, twarz poślaga. Ubierał się w szary aweter (w serce) i szara kurtka. Włosy ciemne, ciemne spodnie, ciemne kurtki i ciemne buty. Skóra odziana w ciemną z daskiem.

Sport

Sprintem przez 1989 rok

Ostatnie dni grudnia. Już tylko kilkadziesiąt godzin dzieli nas od 1990 roku. Na pewno powita- ny go w zainauguracji tym jak on będzie i nad tym jakie były minione 12 miesięcy. A właśnie. Jaki był 1989 rok dla sportow- ców łomżyńskich i suwalskich? Po- wrocmy wspomnieniami do naj- ważniejszych sukcesów.

SUCZEN. Areny sportowe na- szego kraju, w tym łomżyńskiego, nie brzmiały echem odgrywających piłek i krzyków kibiców. My czekaliśmy na USA. Za oceanem odbywały się XVI Mistrzostwa Świata w Zeglarstwie Lodowym, w których startował Władysław Stefanowicz. Boje- rowie MKZ Miłkołajki nie miały szczęścia. Kraków zabrakł mu me- dyali. Zajął 16 miejsce.

LUTY. Suwałkami owładnął badminton. W miejscowej hali OSIR doskonali (organizowano mistrzostwa Polski seniorów i se- niorów. Gospodarze zawodów do- stali wiele braw za wzorowe przeprowadzenie turnieju i pod- wójne młodych zawodników. Iwona Rzakowska z Polaną awansowa- ła do grona najlepszych 16 singlowych Polki.

W silnie obsadzonym turnieju szachowym Wyzwolenia Katowice Leszek Ostrowski (Harcza) zajął 2 miejsce. Tuż po zakończeniu imprezy dotarła wieść, że Mie- dzynarodowa Federacja Szachowa przyznała suwalczaninowi tytuł mistrza FIDE.

Na torze lodowym w Warszawie Zdzisław Mazur (Niegodziński, Gł- yżko) i Andrzej Banowski (Nord Augustów) sięgnęli po srebrny i złoty medal mistrzostw Polski juniorów w łodziarstwie szybkim.

W Węgorzewie ułożonowano „popularniejszych” sportowców Suwalszczyzny w 1988 r. 1 miejsce w plebiscyście „GW” i WFS zdobył Władysław Stefanowicz, 2 miejsce w plebiscyście „GW” i WFS — Węgorzewo, 3 miejsce — Węgorzewo, 4 miejsce — Węgorzewo, 5 miejsce — Węgorzewo, 6 miejsce — Węgorzewo, 7 miejsce — Węgorzewo, 8 miejsce — Węgorzewo, 9 miejsce — Węgorzewo, 10 miejsce — Węgorzewo, 11 miejsce — Węgorzewo, 12 miejsce — Węgorzewo, 13 miejsce — Węgorzewo, 14 miejsce — Węgorzewo, 15 miejsce — Węgorzewo, 16 miejsce — Węgorzewo, 17 miejsce — Węgorzewo, 18 miejsce — Węgorzewo, 19 miejsce — Węgorzewo, 20 miejsce — Węgorzewo, 21 miejsce — Węgorzewo, 22 miejsce — Węgorzewo, 23 miejsce — Węgorzewo, 24 miejsce — Węgorzewo, 25 miejsce — Węgorzewo, 26 miejsce — Węgorzewo, 27 miejsce — Węgorzewo, 28 miejsce — Węgorzewo, 29 miejsce — Węgorzewo, 30 miejsce — Węgorzewo, 31 miejsce — Węgorzewo, 32 miejsce — Węgorzewo, 33 miejsce — Węgorzewo, 34 miejsce — Węgorzewo, 35 miejsce — Węgorzewo, 36 miejsce — Węgorzewo, 37 miejsce — Węgorzewo, 38 miejsce — Węgorzewo, 39 miejsce — Węgorzewo, 40 miejsce — Węgorzewo, 41 miejsce — Węgorzewo, 42 miejsce — Węgorzewo, 43 miejsce — Węgorzewo, 44 miejsce — Węgorzewo, 45 miejsce — Węgorzewo, 46 miejsce — Węgorzewo, 47 miejsce — Węgorzewo, 48 miejsce — Węgorzewo, 49 miejsce — Węgorzewo, 50 miejsce — Węgorzewo, 51 miejsce — Węgorzewo, 52 miejsce — Węgorzewo, 53 miejsce — Węgorzewo, 54 miejsce — Węgorzewo, 55 miejsce — Węgorzewo, 56 miejsce — Węgorzewo, 57 miejsce — Węgorzewo, 58 miejsce — Węgorzewo, 59 miejsce — Węgorzewo, 60 miejsce — Węgorzewo, 61 miejsce — Węgorzewo, 62 miejsce — Węgorzewo, 63 miejsce — Węgorzewo, 64 miejsce — Węgorzewo, 65 miejsce — Węgorzewo, 66 miejsce — Węgorzewo, 67 miejsce — Węgorzewo, 68 miejsce — Węgorzewo, 69 miejsce — Węgorzewo, 70 miejsce — Węgorzewo, 71 miejsce — Węgorzewo, 72 miejsce — Węgorzewo, 73 miejsce — Węgorzewo, 74 miejsce — Węgorzewo, 75 miejsce — Węgorzewo, 76 miejsce — Węgorzewo, 77 miejsce — Węgorzewo, 78 miejsce — Węgorzewo, 79 miejsce — Węgorzewo, 80 miejsce — Węgorzewo, 81 miejsce — Węgorzewo, 82 miejsce — Węgorzewo, 83 miejsce — Węgorzewo, 84 miejsce — Węgorzewo, 85 miejsce — Węgorzewo, 86 miejsce — Węgorzewo, 87 miejsce — Węgorzewo, 88 miejsce — Węgorzewo, 89 miejsce — Węgorzewo, 90 miejsce — Węgorzewo, 91 miejsce — Węgorzewo, 92 miejsce — Węgorzewo, 93 miejsce — Węgorzewo, 94 miejsce — Węgorzewo, 95 miejsce — Węgorzewo, 96 miejsce — Węgorzewo, 97 miejsce — Węgorzewo, 98 miejsce — Węgorzewo, 99 miejsce — Węgorzewo, 100 miejsce — Węgorzewo, 101 miejsce — Węgorzewo, 102 miejsce — Węgorzewo, 103 miejsce — Węgorzewo, 104 miejsce — Węgorzewo, 105 miejsce — Węgorzewo, 106 miejsce — Węgorzewo, 107 miejsce — Węgorzewo, 108 miejsce — Węgorzewo, 109 miejsce — Węgorzewo, 110 miejsce — Węgorzewo, 111 miejsce — Węgorzewo, 112 miejsce — Węgorzewo, 113 miejsce — Węgorzewo, 114 miejsce — Węgorzewo, 115 miejsce — Węgorzewo, 116 miejsce — Węgorzewo, 117 miejsce — Węgorzewo, 118 miejsce — Węgorzewo, 119 miejsce — Węgorzewo, 120 miejsce — Węgorzewo, 121 miejsce — Węgorzewo, 122 miejsce — Węgorzewo, 123 miejsce — Węgorzewo, 124 miejsce — Węgorzewo, 125 miejsce — Węgorzewo, 126 miejsce — Węgorzewo, 127 miejsce — Węgorzewo, 128 miejsce — Węgorzewo, 129 miejsce — Węgorzewo, 130 miejsce — Węgorzewo, 131 miejsce — Węgorzewo, 132 miejsce — Węgorzewo, 133 miejsce — Węgorzewo, 134 miejsce — Węgorzewo, 135 miejsce — Węgorzewo, 136 miejsce — Węgorzewo, 137 miejsce — Węgorzewo, 138 miejsce — Węgorzewo, 139 miejsce — Węgorzewo, 140 miejsce — Węgorzewo, 141 miejsce — Węgorzewo, 142 miejsce — Węgorzewo, 143 miejsce — Węgorzewo, 144 miejsce — Węgorzewo, 145 miejsce — Węgorzewo, 146 miejsce — Węgorzewo, 147 miejsce — Węgorzewo, 148 miejsce — Węgorzewo, 149 miejsce — Węgorzewo, 150 miejsce — Węgorzewo, 151 miejsce — Węgorzewo, 152 miejsce — Węgorzewo, 153 miejsce — Węgorzewo, 154 miejsce — Węgorzewo, 155 miejsce — Węgorzewo, 156 miejsce — Węgorzewo, 157 miejsce — Węgorzewo, 158 miejsce — Węgorzewo, 159 miejsce — Węgorzewo, 160 miejsce — Węgorzewo, 161 miejsce — Węgorzewo, 162 miejsce — Węgorzewo, 163 miejsce — Węgorzewo, 164 miejsce — Węgorzewo, 165 miejsce — Węgorzewo, 166 miejsce — Węgorzewo, 167 miejsce — Węgorzewo, 168 miejsce — Węgorzewo, 169 miejsce — Węgorzewo, 170 miejsce — Węgorzewo, 171 miejsce — Węgorzewo, 172 miejsce — Węgorzewo, 173 miejsce — Węgorzewo, 174 miejsce — Węgorzewo, 175 miejsce — Węgorzewo, 176 miejsce — Węgorzewo, 177 miejsce — Węgorzewo, 178 miejsce — Węgorzewo, 179 miejsce — Węgorzewo, 180 miejsce — Węgorzewo, 181 miejsce — Węgorzewo, 182 miejsce — Węgorzewo, 183 miejsce — Węgorzewo, 184 miejsce — Węgorzewo, 185 miejsce — Węgorzewo, 186 miejsce — Węgorzewo, 187 miejsce — Węgorzewo, 188 miejsce — Węgorzewo, 189 miejsce — Węgorzewo, 190 miejsce — Węgorzewo, 191 miejsce — Węgorzewo, 192 miejsce — Węgorzewo, 193 miejsce — Węgorzewo, 194 miejsce — Węgorzewo, 195 miejsce — Węgorzewo, 196 miejsce — Węgorzewo, 197 miejsce — Węgorzewo, 198 miejsce — Węgorzewo, 199 miejsce — Węgorzewo, 200 miejsce — Węgorzewo, 201 miejsce — Węgorzewo, 202 miejsce — Węgorzewo, 203 miejsce — Węgorzewo, 204 miejsce — Węgorzewo, 205 miejsce — Węgorzewo, 206 miejsce — Węgorzewo, 207 miejsce — Węgorzewo, 208 miejsce — Węgorzewo, 209 miejsce — Węgorzewo, 210 miejsce — Węgorzewo, 211 miejsce — Węgorzewo, 212 miejsce — Węgorzewo, 213 miejsce — Węgorzewo, 214 miejsce — Węgorzewo, 215 miejsce — Węgorzewo, 216 miejsce — Węgorzewo, 217 miejsce — Węgorzewo, 218 miejsce — Węgorzewo, 219 miejsce — Węgorzewo, 220 miejsce — Węgorzewo, 221 miejsce — Węgorzewo, 222 miejsce — Węgorzewo, 223 miejsce — Węgorzewo, 224 miejsce — Węgorzewo, 225 miejsce — Węgorzewo, 226 miejsce — Węgorzewo, 227 miejsce — Węgorzewo, 228 miejsce — Węgorzewo, 229 miejsce — Węgorzewo, 230 miejsce — Węgorzewo, 231 miejsce — Węgorzewo, 232 miejsce — Węgorzewo, 233 miejsce — Węgorzewo, 234 miejsce — Węgorzewo, 235 miejsce — Węgorzewo, 236 miejsce — Węgorzewo, 237 miejsce — Węgorzewo, 238 miejsce — Węgorzewo, 239 miejsce — Węgorzewo, 240 miejsce — Węgorzewo, 241 miejsce — Węgorzewo, 242 miejsce — Węgorzewo, 243 miejsce — Węgorzewo, 244 miejsce — Węgorzewo, 245 miejsce — Węgorzewo, 246 miejsce — Węgorzewo, 247 miejsce — Węgorzewo, 248 miejsce — Węgorzewo, 249 miejsce — Węgorzewo, 250 miejsce — Węgorzewo, 251 miejsce — Węgorzewo, 252 miejsce — Węgorzewo, 253 miejsce — Węgorzewo, 254 miejsce — Węgorzewo, 255 miejsce — Węgorzewo, 256 miejsce — Węgorzewo, 257 miejsce — Węgorzewo, 258 miejsce — Węgorzewo, 259 miejsce — Węgorzewo, 260 miejsce — Węgorzewo, 261 miejsce — Węgorzewo, 262 miejsce — Węgorzewo, 263 miejsce — Węgorzewo, 264 miejsce — Węgorzewo, 265 miejsce — Węgorzewo, 266 miejsce — Węgorzewo, 267 miejsce — Węgorzewo, 268 miejsce — Węgorzewo, 269 miejsce — Węgorzewo, 270 miejsce — Węgorzewo, 271 miejsce — Węgorzewo, 272 miejsce — Węgorzewo, 273 miejsce — Węgorzewo, 274 miejsce — Węgorzewo, 275 miejsce — Węgorzewo, 276 miejsce — Węgorzewo, 277 miejsce — Węgorzewo, 278 miejsce — Węgorzewo, 279 miejsce — Węgorzewo, 280 miejsce — Węgorzewo, 281 miejsce — Węgorzewo, 282 miejsce — Węgorzewo, 283 miejsce — Węgorzewo, 284 miejsce — Węgorzewo, 285 miejsce — Węgorzewo, 286 miejsce — Węgorzewo, 287 miejsce — Węgorzewo, 288 miejsce — Węgorzewo, 289 miejsce — Węgorzewo, 290 miejsce — Węgorzewo, 291 miejsce — Węgorzewo, 292 miejsce — Węgorzewo, 293 miejsce — Węgorzewo, 294 miejsce — Węgorzewo, 295 miejsce — Węgorzewo, 29

O USMIECH I RADOŚĆ



Rośnie Mikołajowy dar

I po „Gwiazdce”. Każde dziecko dostało jakiś upominek... Czy każde? Już kilkanaście lat temu (gdy po raz pierwszy zaczęliśmy zbieranie darów i pieniędzy, za które wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej udawaliśmy się na zakupy) przekonaliśmy się, że dzieci, którym rodzice nie są w stanie zakupić prezentu, jest wiele. W tym roku opiekunki społeczne po rozmowie potwierdziły, iż takich dzieci jest co najmniej kilkadziesiąt. Nasza tradycyjna akcja nie straciła więc na aktualności. Wprost przeciwnie.

Przez kilka tygodni znów dzieci ludziom, którym nie jest obójny los biednych lub chorych najmłodszych na koncie „O usmiech i radość dziecka” uzbierała się już pewna kłota pieniędzy. Najwięcej jednak złożono zabawek i odzieży. Pozwoli to na urządzenie bału w styczniu w Klubie Rozrywki, na którym spotka się z Mikołajem już nie trzysta (jak oszczęd-

Tam się nie opalali!

Przed Bożym Narodzeniem część białostockich dołków a waria wodociąg, która zmusiła do spędzenia kilkunastu godzin przy suchych kranach. Peki największy z przewodów, dostarczających wodę do Białegostoku — rura o średnicy 800 mm, prowadząca z ujęcia w Wasilkowie.

Prace trwały prawie trzy doby. Ukończono je w szybciej, gdyby nie podmokły grunt, na którym wydarzyła się awaria. Najpierw trzeba było sporo czasu strawić na osuszenie podłoża, aby potem uporać się z pękniętym. Stosunkowo długi czas, w którym brygada remontowa białostockich wodociągów borykała się z awarią, wynikał więc z warunków, niestety również obiektywnych. Krzywdzący więc byłby osąd, a sugerują to niektórzy czytelnicy, iż pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji nie włożyli w remont sieci maksimum wysiłku, że „opali” się przy robocie. Nie zawsze bowiem ich praca przebiega w warunkach, które można nazwać normalnymi. Tak też było i tym razem.

(mip)

Oddział NBP

Nr 5021-3317-132

lub na konto Zarządu Miejskiego PKPS w Białymstoku: Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto

„O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP

Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

Wpłaty przyjmują także wszystkie zarządy gminne i miejskie w innych miejscowościach. Dary rzeczowe można przekazywać w siedzibach PKPS w Białymstoku — ul. Lenina 25 i ul. Ciepła 4 w godz. 8—16.

W minionych dniach konto „O usmiech i radość dziecka” wzbogaciło się dzięki następującym ofiarodawcom: szkolne konto PKC przy Szkole Podstawowej nr 45 — 114 tys. zł oraz zabawki, Maria Filipowicz — 50 tys. zł, A.S. Jano-

Oddział NBP Nr 5021-3317-132

Oddział NBP Nr 5021-3421-132

wsoy — 20 tys. zł. Zespół Szkół Gastronomicznych, kl. I zawodowa — zabawki, Tołkator Sportowy — zabawki i odzież, II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku (kl. II b) — zabawki i odzież koło LOP w Rafałowce — 5 tys. zł, Zespół Szkół Odzieżowych (kl. II L) — zabawki

i odzież, Szkoła Podstawowa

nr 2 w Białymstoku — zab-

bawki, gry, książki i odzież,

Białostockie Przedsiębiorstwo

Budownictwa Przemysłowego

— 200 tys. zł, Krystyna Ho-

siotowicz — zabawki i odzież,

Arkadiusz Gorbaczewicz z

Bieliska Podlaskiego — 10 tys.

zł, Szkoła Podstawowa nr 1

w Siemiatyczach (kl. VI a) —

25 tys. zł, Anna Grzeszczuk

— odzież.

Historia uczy życia

Od trzech lat Ośrodek „Praktyczna Pani” w Bielsku Podlaskim jest organizatorem adresowanego do młodych konkursu „Historia pamięci Narodu”. W tym roku przystąpiło do niego jedynie uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych. To właśnie dzięki właściwej pracy kółka historycznego szkoły, prowadzonego przez mgr Władysława Zarskiego aż 27 jego uczestników wzięło udział w eliminacjach pisemnych, odpowiadając na 15 pytań związanych z wojną obronną Polski 1939 roku.

Najlepiej wypadli: Jarosław Maciejuk, Wiesław Zimnoch, Barbara Kotowicz i Barbara Siemieniuk. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, było też dużo satysfakcji, że potrafili uporać się z nietłumionymi pytaniami. (fal)

(kp)

Tykociński alumnat. Obiekt ufundowany w I połowie XVII w. przez Krzysztofa

Wiesiołowskiego, a przeznaczony ongiś dla 12 emerytowanych oficerów nie mają-

cych środków do życia. Po zminiaturyzacji obiektu, nie dookoła jest jeszcze peł-

nej renowacji. Czy znajdzie się mecenas z prawdziwego zdarzenia, który uratuje ten

bezczynny budynek przed ruiną?

Według nieoficjalnych źródeł ślad prowadzi gdzieś w stronę Izraela. To dobry

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Fot. S. DWORAKOWSKI

Pastorałko nieś się biała...

Wigilia u harcerzy

Idziemy harcerską Wesołą drużyną Dalej po kole... Z radością nowina Nie żałując nóg. Przyniesimy dobre słowo I gałkę święcącą... Na każdą ulicę

Słowa pastorałki, rodem z Krakowa, rozpoczęły uroczyste spotkanie Komendy Hufca ZHP w Białymstoku, z Miejską Radą Przyjaciół, Harcerstwa i instruktorami. W wigilijnej tradycji, z choinką, opłatem łamany w harcerskim kręgu, życzeniami i podarunkami, 1 pytaniami: jaki był ten mijający rok?

Według ostatniego spisu, białostocki Hufiec liczy 5,6 tys. uczniów harcerzy i instruktorów oraz 215 drużyn. Ubiło trochę drużyn zachwyców, gdyż nie ma ich kto prowadzić, nauczyciele

Jeszcze dzielony jest na wiele części ogromny tort i przy dziesiątkach gitarach śpiew:

Pastorałko nieś się biała i na ziemię przynieś spokój...

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

(a)

XI sesja MRN

w Białymstoku

Sklep i chleb

w zasięgu ręki?

Dziś, 28 grudnia br. obradować będzie XI sesja

Miejskiej Rady Narodowej

w Białymstoku. Radni u-